Nr. 55 (z dod. por.). Dnia 24 lutego. Wtorek. Dnia 12 (24) lutego 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Trzecie nabożeństwo pasyjne odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W sobotę przy obradach sejmu pruskiego nad projektem reformy podatku gruntowego i budowlanego, wciągnięto także do rozpraw ustawę szkolną, w ciągu których przemawiał poseł ks. prałat Stablewski, oświadczając, że partja głosować będzie przeciwko wszystkim wnioskom, popierającym ustawę szkolną o teraźniejszem jej brzmieniu. Przeciwko ustawie tej, występować będą posłowie tej grupy, tak ze względu na kościół w Prusach, jak i na dobro państwa. Taka ustawa szkolna doprowadziłaby ludność do naukowego ubóstwa, mianowicie w dzielnicach, w których język rodzinny dzieci, usunięto bezwarunkowo ze szkoły. Zaprowadzony przez Gosslera i dotychczas zachowywany mimo fatalnych rezultatów pedagogicznych system, jest wyskokiem chorobliwej namiętności ks. Bismarka.

Pragnąc oddziaływać na ludność w kierunku antisocjalistycznym, w którym teraz z całą siłą w dzielnicach wschodnich państwa zaczęto agitować, należałoby koniecznie przystąpić do zupełnej reformy dzisiejszego systemu w szkole pruskiej. W końcu żalił się mówca na bezwzględne wymagania, stawiane wobec ubogich gmin, mianowicie co do budynków szkolnych. Szkoły nasze wyglądają, jak pałace i stoją w dziwnym kontraście z plebanjami, częstokroć słomą zaledwie przed burzą pokrytemi.

W ostatnich dniach stycznia gabinet Sawy Gruicza podał się do dymisji, przyszedłszy do przekonania, że wobec rozłamu, jaki się dokonał w łonie większości radykalnej, utracił twardą podstawę we własnem stronnictwie i podaniem się do dymisji przyczynić się może do wyjaśnienia mętnej sytuacji, do nowego ugrupowania się żywiołów umiarkowańszych i bezwzględniejszych wśród większości rządowej. Wówczas burmistrz Belgradu i prezes skupczyny, ambitny Nikoła Pasicz, wziął na siebie rolę pośrednika i zażegnał na razie rozterkę pomiędzy rządem i klubem. Skończyło się na wyrzuceniu z gabinetu ministra spraw wewnętrznych, Giaji, który nie mógł wynaleźć sobie drogi wyjścia pomiędzy napiętrzonemi sprzecznościami położenia.

Ale ówczesna „rekonstrukcja” gabinetu była już tylko klejonką chwili. Po trzech tygodniach odrestaurowany gabinet Gruicza zmuszony był podać się do dymisji. Uczynił to w piątek, a wczoraj już sygnalizowano skład nowego rządu, którego znamiennymi wyobrazicielami są Pasicz, jako firma i duch, unoszący się nad całością, tudzież wskrzeszony po trzytygodniowym letargu Giaja.

Jakie były powody ostatecznego rozpadnięcia się ministerjum Gruicza i jaki charakter jego następców? Stanowisko rządu uniemożliwiło się tak w obliczu rejencji, jak skupczyny. Baczne śledzenie kroków rejencji i gabinetu oddawna już prowadziło do wniosku, że pomiędzy wyobrazicielami władzy królewskiej, jakiemi są rejenci, a wyobrazicielem narodu, jakim był gabinet, wyszły z łona większości skupczyny, wywiązały się różnice opinji i kierunku, wynikające z odmiennego stanowiska prawnego, jakie zajmują. Rejencja, związana umową tajną z królem Milanem z d. 23-go lutego 1889-go r. (st. st.), musiała na wiele rzeczy w konaku królewskim inaczej patrzeć, aniżeli gabinet, którego krępowała tylko polityka klubowa. P. Risticz nie jedno własne uczucie złożył na ołtarzu dobra ogólnego Serbji, zajmując wobec królowej Natalji stanowisko odporne i do niegrzeczności szorstkie. Słynny jego list styczniowy do królowej, ogłoszony niedawno w organie p. Garaszanina *Videlo*, jest obelgą od pierwszego do ostatniego słowa dla Natalji, której zarzuca marnotrawstwo, brak patrjotyzmu, intrygancką naturę i nizkie pochodzenie w sposób tak drastyczny i nieomal brutalny, że trudno oczom uwierzyć, aby do byłej monarchini państwa i matki króla panującego mógł odzywać się w taki sposób minister, ba, nawet mężczyzna w ogóle.

Gabinet, wyszły z łona reprezentacji narodu, z łona większości, która nigdy nie rozpalała się entuzjazmem dla króla Milana, i owszem, nienawidziła go, nie mógł wprawdzie zabronić rejentom takiego lekceważenia byłej królowej, ale z pewnością go nie pochwalał. Naprężenie wzajemne musiało objawiać się wybuchami zakulisowemi.

Z drugiej strony klub radykalny domagał się od swojego rządu większej i skuteczniejszej energji. Zarzucano mu także nazbyt uległą postawę wobec Austrji. Niezadowolenie rosło, zaufanie słabło. Ostatnie rozprawy budżetowe w skupczynie były niezmiernie burzliwe. Opozycja, która wytworzyła się w łonie samej większości skupczyny, żądała odmówienia funduszu dyspozycyjnego prezesowi ministrów, funduszu, bez którego żaden gabinet najreakcyjniejszy czy najliberalniejszy ze względów wprost technicznych rządzić nie może. Na czele nieprzejednanej opozycji stanęli Ranko Taisicz, wice-prezes skupczyny i Dragisza Stanojewicz. Na posiedzeniach przychodziło do gwałtownych starć osobistych pomiędzy prawem i lewem skrzydłem stronnictwa rządowego. Ranko Taisicz wołał do broniącego rządu Popowicza: Nikczemniku! W tym tonie prowadzono przez blizko tydzień rozprawy nad budżetem; ostatecznie w piątek jen. Gruicz wyczerpał w sobie cierpliwość i rzucił teki swojego gabinetu Risticzowi pod nogi.

Pasicz, który oddawna już uchodził za „człowieka chwili”, objął gabinet, który ma tłumaczyć wierniej usposobienia większości parlamentarnej, a mianowicie lewego, skrajniejszego jej skrzydła. Rejencja, powierzając ster rządu Pasiczowi, postąpiła poprawnie, jak tego teorja prawdziwego konstytucjonalizmu wymaga. Wątpimy, aby p. Risticz bliższym był Pasicza, niż umiarkowańszego Gruicza. Ale na razie zwyciężył w skupczynie ten kierunek, musiał przeto i doczekać się swojego wcielenia w rządzie.

Mikołaj Pasicz jest gorącym zwolennikiem Rosji, podobnie jak jego *alter ego*, nowy minister spraw wewnętrznych Giaja.

O żywym ruchu wyborczym, panującym w Wiedniu, donosi tamtejsza Korespondencja telegraficzna:

„Agitacja wyborcza przybiera tu olbrzymie rozmiary. O czternaście mandatów poselskich z wiedeńskich okręgów wyborczych ubiega się nie mniej, jak sześćdziesięciu kilku kandydatów najrozmaitszej barwy politycznej. Najwięcej zajęcia obudza ruch wyborczy w okręgu Hernals-Währing, gdzie przeciwko antisemicie barwy „chrześcjańsko-społecznej”, księciu Alojzemu Liechtensteinowi, kandyduje słynny przewódzca wiedeńskich demokratów, dr. Kronawetter, i dwaj antisemici narodowo-niemieccy: Hipp, popierany przez Schönerera, i Frassl, popierany przez „narodowo-niemieckie zjednoczenie”, w końcu kandydat socjalno-demokratyczny, tokarz Reumann.

W okręgu wyborczym Landstrasse także wre agitacja wyborcza. Tu stają przeciwko liberalnemu kandydatowi, baronowi Sommaruga, dwaj antisemiccy kandydaci: Metzler i Vetter, prowadzący przeciwko sobie walkę na noże.

Podobnie stoją rzeczy i w innych wiedeńskich

LISTY z BRAZYLJI.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera warszawskiego*.)

(Dokończenie.)

Co się tyczy dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitej, Manoela Deodoro da Fonseca, ten podówczas był właśnie chory. W dniu wybuchu rewolucji stanął on na jej czele, ponieważ Benjamin Constant, major Solon i inni oficerowie bardzo nań nalegali, aby został naczelnikiem rządu, jako jenerał, a przytem niezadowolniony z ministerjum. Trzeba przyznać, że jenerał Deodoro ani nigdy nie był republikaninem, ani dzisiaj nawet nim nie jest; on nie chciał rzeczypospolitej, chodziło mu tylko o zwalenie ministerjum. Co więcej, jenerał Deodoro był przyjacielem cesarza i przez cesarza obsypanym łaskami. Mnie, europejczyka, ogromnie to zadziwiało, że amerykański Bayard mógł zająć miejsce na ruinach tronu swego przyjaciela monarchy.

Ażeby teraz przedstawić szereg wypadków, które przyśpieszały wybuch rewolucji militarnej w Brazylji, musimy się cofnąć aż pod koniec września 1889-go r. W tym właśnie czasie rząd chilijski przysłał był do Rio de Janeiro okręt wojenny dla nauki swoich marynarzy.

Ludność i rząd Brazylji usiłowały jaknajlepiej przyjąć załogę tego pancernika, raz, że ludność Chili bardzo sprzyja brazyljanom, następnie, iż chodziło o zatarcie w umysłach chilijczyków nieprzyjemnego wrażenia, wywołanego przez postępowanie ministra marynarki brazyljańskiej, barona de Ladairo, względem oficera Custodio de Mello, który na wojennym okręcie brazyljańskim jeździł był do Chili także dla nauki. Między innymi uczniowie szkoły wojskowej w Rio de Janeiro wyprawili także ucztę chilijczykom. Uczta owa przypadła na d. 23-ty października i w gmachu szkoły wojskowej zebrało się mnóstwo krajowych znakomitości, a wśród nich znajdował się także minister wojny.

Po licznych mowach, wypowiedzianych w celu uczczenia chilijczyków, powstał Benjamin Constant i, zwracając się do ministra wojny, wymierzył przeciwko niemu straszliwe oskarżenie, jako przeciw prześladowcy szlachetnych celów, ożywiających armję brazyljańską. Mówił przez dobrą godzinę, a kiedy skończył, w sali rozległy się entuzjastyczne oklaski, uczniowie zaś szkoły wojskowej pochwycili wszystkie bukiety, przyozdabiające salę, i rzucili je na głowę mówcy. Minister wojny, dr. Candido de Oliveira, osłupiał i nic nie odpowiedział. Był to fakt doniosły, który wyraźnie zaznaczył stanowisko armji wobec rządu. Nazajutrz i przez parę dni bezpośrednio następujących rząd chciał przedsięwziąć środki ukarania p. Benjamina Constant, ale się zawahał, zważywszy wielką popularność człowieka i miłość, okazywaną mu przez młodzież

Swoją drogą znowu oficerowie i uczniowie szkoły wojskowej gromadnie oświadczyli Benjaminowi Constant, iż we wszystkiem, cokolwiek on przedsięweźmie przeciw rządowi, będą go popierali, choćby krew przyszło przelać.

Nareszcie do ostatecznego wybuchu tej rewolucji militarnej przyczyniło się bardzo zebranie oficerów w klubie wojskowym Rio de Janeiro d. 9-go listopada. Tutaj wszyscy oficerowie zgadzali się z Benjaminem Constant, iż w Brazylji należy zaprowadzić rzeczpospolitą i prosili go, ażeby stanął na ich czele i przedstawił plan działania. Wtedy zażądał on ośm dni czasu, potrzebnego na rozwiązanie zadania; miał zaś zamiar w ciągu tych ośmiu dni porozumieć się osobiście z członkami obecnego rządu i przekonać ich, że dotychczasowa polityka, mianowicie też prześladowanie armji, jest zgubna. Atoli ministrowie byli zbyt dumni ze swej działalności politycznej i Benjamin Constant rychło już zrzekł się traktowania z nimi.

W tym właśnie czasie rząd, ażeby osłabić załogę w Rio de Janeiro, postanowił usunąć ztąd niektóre pułki. Dnia 16-go listopada już 22-gi pułk piechoty otrzymał rozkaz udania się na północ Brazylji. Rzecz prosta, iż rozproszenie sił wojskowych stanowiło skuteczny środek zażegnania burzy rewolucji. Wobec tego, Jeronymo França, podówczas porucznik, zwołał tajemny meeting oficerów w celu zwrócenia uwagi na postępowanie rządu i tem samem przyspieszenia wypadków. Zebranie odbyło się nocą 13-go listo-

okręgach wyborczych, jako to: Margarethen, Alsergrund, Mariahilf i Josefstadt. Zdaje się, że przy takim stanie rzeczy przyjdzie w okręgach wyborczych do ściślejszego wyboru. Stronnictwo liberalne ma tylko dwa okręgi wyborcze, mianowicie: środkowe miasto i Leopoldstadt, zapewnione. Wybory w Wiedniu odbędą się d. 5-go marca.

Br. Z.

MASCAGNI.

Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Drezno, 19-go lutego.

Niezwykłe powodzenie opery „*Cavalleria rusticana*”, o której pierwszem wystawieniu w Dreznie, dałem już w swoim czasie sprawozdanie, zniewala mnie do powiedzenia jeszcze słów kilku o jej szczęśliwym twórcy. A przychodzi mi to tem łatwiej, ile że w tych dniach ukazała się w Dreznie książka p. t.: „Pietro Mascagni” itd., mogąca czytelników interesować.

Poprzedza ją szczegółowy życiorys utalentowanego kompozytora, skreślony zdolnem piórem Karola Romussi, treści mniej więcej następującej:

Mascagni urodził się 7-go grudnia 1863-go roku w Livornie, gdzie ojciec jego był piekarzem. Ojciec życzył sobie, aby syn jego został kiedyś adwokatem i w tym celu, prawie w dziecięcym jeszcze wieku, posyłał go już do szkoły gimnazjalnej. Tam, zajmował się chłopczyk wprawdzie dosyć chętnie studjowaniem łaciny, jednak najmilej mu było przebywać w *Congregazione di Luigi Gonzaga*, gdzie się uczył muzyki, śpiewu, gdzie mógł, jako alcista, brać udział w wykonywaniu mszy świętych. A ponieważ w domu nic innego nie robił, tylko nieustannie muzyką się zajmował, przeto ojciec kupił mu nareszcie stary, za 70 lirów (112 złp.) fortepjan. Odtąd, w mieszkaniu piekarza, tak dalece dniem i nocą muzyka rozlegać się zaczęła, że skutkiem skarg i narzekań sąsiadów na niesforne i bezładne brzękanie, ojciec postanowił wystarać się dla syna o nauczyciela.

Właśnie podówczas Afredo Soffredini założył w Livornie szkołę muzyczną pod nazwą *Istituto Luigi Cherubini*. Co robi przyszły twórca „Kawalerji wiejskiej”? Oto za plecami ojca, zapisuje się do szkoły. Powstała z tego powodu awantura. Ojciec pragnąc koniecznie widzieć kiedyś syna adwokatem, zabronił mu uczęszczać do instytutu muzycznego i zamknął go nawet na jakiś czas w mieszkaniu. Wstawianie się za delikwentem Soffredini'ego nic nie pomogło; rodzic nie chciał ustąpić. Kto wie, czy karjera muzykalna Piotra nie byłaby już wtedy skończona. Szczęściem, niby *Deus ex machina*, zjawił się w porę starszy brat piekarza, Stefan. Soffredini tyle mu o talencie chłopca nagadał, że stryj Stefan wymógł na bracie, iż mu oddał syna, którego muzyczną edukacją i całą zresztą przyszłością, miał się już odtąd sam zajmować.

W domu swoim dał Stefan chłopcu dwa ładne pokoje i podarował fortepjan z wizerunkiem Mozarta.

Tak tedy do zupełnego szczęścia trzynastoletniego kandydata na artystę muzycznego nic już nie brakowało. Pracował też z zapałem i w osiemnastym roku życia skomponował pierwszą swoją operę „Infilande”. Soffredini wykonał ją ku wielkiemu stryja Stefana zachwyceniu, ojciec zaś, dumny z powodzenia, jakie syna spotkało, zgodził się wreszcie wysłać go do Medjolanu, dla zwiedzenia międzynarodowej wystawy muzycznej. Tam to, młody Mascagni przypisał swoje dzieło znakomitemu mistrzowi Ponchielli'emu, otrzymawszy za wykonanie „*Pater*” i „*Ave*”, *menzione onorevole* I-ej klasy.

Wróciwszy do Livorno, zajął się właśnie układaniem muzyki do Szyllera pieśni o „Radości”, gdy śmierć wydarła mu zacnego stryja Stefana. Musiał tedy wrócić do ojcowskiego domu. Tutaj dokończył pracy, która mu przyniosła nietylko wiele rozgłosu i pieniędzy, lecz także protekcję hrabiego Larderela, polegającą na wysłaniu go własnym kosztem do konserwatorjum medjolańskiego, dla dokończenia studjów muzycznych.

W Medjolanie Mascagni znalazł w osobie profesora Saladino życzliwego dla siebie opiekuna. Nadzwyczajne powodzenie, jakiego przyjaciel i kolega Mascagniego, Puccini, doznał z powodu wystawienia swojej opery *Villi* w teatrze Verne, wzbudziło w młodym kompozytorze większy jeszcze zapał do utworzenia czegoś niezwykłego. Nieszczęściem z niewyjaśnionego dotąd należycie powodu, zapewne skutkiem awanturki miłosnej, jednego pięknego dnia porzuca konserwatorjum, przerywa kilkoletnie studja i w towarzystwie wędrownej trupy śpiewaków, jako niby dyrektor opery, znikł z Medjolanu.

Przez czas owego cygańskiego w gronie wesołej dziatwy Apollina życia, zmieniając niejednokrotnie towarzystwa, Mascagni skomponował zaczętą jeszcze w Medjolanie operę *Ratelif* i starał się wystawić ją w Neapolu, gdzie znękany, zbiedzony życiem włóczęgowskiem, zrozpaczony wszelkiego rodzaju zawodami, ciężko zachorował. Pewna młoda kobieta zajęła się nieszczęśliwym i jej troskliwej podczas choroby opiece winien był swoje wyzdrowienie.

Jak to często na świecie bywa, wdzięczność zamieniła się w miłość i niebawem Mascagni ożenił się ze swoją dobrodziejką.

I znów rozpoczął na nowo wędrowne życie artystyczne, które tym razem trwało do przybycia do Carignoli, miasta leżącego pomiędzy Ankoną a Brindisi. Tutaj Mascagni osiadł jako nauczyciel muzyki i dyrektor organizującej się miejskiej orkiestry. Zajęcia te były więcej honorowe, aniżeli materjalnie korzystne aż do chwili, gdy niespodzianie ogłoszono wyznaczoną przez Sonzogniego nagrodę za skomponowanie najlepszej opery. Młoda małżonka Mascagniego, o której mawia, iż: „opieką swoją i zdrowemi radami zrobiła ze mnie porządnego człowieka—bez niej, byłbym zgubionym”—zdołała rozbudzić w nim pragnienie ubiegania się o palmę pierwszeństwa. Wiadomo już, że tym sposobem przyszła na świat opera *Cavalleria rusticana*, przynosząca swemu twórcy nietylko pierwszą nagrodę, lecz w dodatku sławę europejską.

Życiorys zawiera jeszcze ocenę zdolności kompozytorskich Mascagniego, dającą się streścić w słowach następujących: Mascagni stawia naprzeciw nerwowym i denerwującym muzykalnym alchimistom, czystą, nieskażoną żadną przesadą naturę, słuchaczom zaś, zamiast nudów, daje muzykę, którą się zachwycać mogą.

Opera ta swojemu twórcy, liczącemu zaledwie dwadzieścia ośm lat wieku, przyniosła już 215,000 franków dochodu! Gdyby Karol Weber żył w naszych czasach, kiedy tak świetnie opłacają prace literackie i artystyczne, byłby zmarł miljonerem! W ciągu całego swojego kompozytorskiego zawodu, za najpopularniejszą ze swoich oper, za *Freischützа*, jak świadczy dziennik jego, w którym zapisywał skrupulatnie każdy grosz—otrzymał: w Berlinie za wyciąg fotepjanowy (*Klavierauszug*) 220 talarów, jako honorarjum za wystawienie w królewskim teatrze opery 440 tal. później jeszcze 220 talarów.

Po Berlinie, największą za „Freischütza” sumę zapłacono autorowi w Wiedniu, bo 312 talarów i 12 groszy. Następnie idzie Drezno, Darmsztad po 187 tal. 19 gr., Monachjum 187 tal., Stuttgard 128 tal. 20 gr., Frankfurt 121 tal. 4 gr. Najmniejsze honorarjum, bo 13 talarów, wypłaciło Weberowi miasto, które dzisiaj Niemcy uważają za główne ognisko kultury muzyki wagnerowskiej—Bayreuth.

Ogólna suma dochodu za „Freischütza” w ciągu życia kompozytora wyniosła 3514 tal. 22 gr. Z niej potrącić należy 543 tal. kosztów na rozmaite wydatki, jako to: za libreto poecie Kind'owi 62 tal., za przepisywanie partytur orkiestrowych na rozmaite sceny itp. drobne rzeczy. Z innemi genjalnemi operami Webera gorzej jeszcze było. To też żył w ciągłej trosce o zapewnienie egzystencji dla rodziny swojej i pozostawił jej tylko sławne imię w spuściznie.

Maurycy Karasowski.

Posłuchanie u króla-dziecka.

Opowiada nam przebieg jego wysłannik artystów berlińskich do Hiszpanji, Feliks Possart, który tamże osobiste składał zaproszenia wybitnym kolegom do wzięcia udziału w zamierzonej w Berlinie na wiosnę r. b. międzynarodowej wystawie sztuki.

„W czasie audjencji u królowej-rejentki—słowa są Possarta—zachęcony łaskawem przyjęciem, ośmieliłem się prosić o pozwolenie odwiedzenia króla Alfonsa XIII; jak mnie później objaśniono, żądałem nadzwyczajności, wyszczególnienia, które spotykało bardzo rzadko obcokrajowców.

— Pozwól mi pan zastanowić się chwilę nad tem, gdzie i kiedy obaczyćby pan mógł syna mojego—odparła królowa.—Pan nas wkrótce opuszcza, jutro chyba zatem, dziś już bowiem śpi.

Była wtedy 9-ta wieczór. Od 6-ej rejentka udzielała posłuchań, a wiele jeszcze osób czekało kolei.

— Może jutro o szóstej—ciągnęła dalej.—Chociaż nie, bo już ciemno. Chciałabym, żeby pan widział króla i mówił z nim za dnia i przekonał się, jak zdrowym jest, jak dobrze wygląda. Światło lamp pochlebia. Jutro zatem o dwunastej w południe, jeżeli to dla pana w tym czasie możliwe.

Gdym skłoniwszy się przyjął naznaczoną godzinę, królowa dodała:

— Uprzedzę hrabiego Morphy, aby pana do króla zaprowadził.

Tym sposobem otrzymałem pozwolenie oglądania i rozmawiania z królem-dzieckiem, *el rey-ninno*, jak go nazywają hiszpanie.

Nazajutrz wczesnym rankiem odebrałem zawiadomienie od hr. Morphy, iż z rozkazu królowej stawi się u mnie

---

pada w pułkowych koszarach. França wymownie przedstawił tutaj zamiary rządu, oświadczając swoim kolegom, iż należy działać pospiesznie i natychmiast, iż rzeczywiście w zupełnie naturalnym biegu rzeczy nadeszła chwila wybuchu rewolucji, a jeśli się ją odwlecze, wtedy wszystko stracone.

W zapale posunął on się tak daleko, że pragnąc pozyskać słuchaczy, wyjawił im, iż plan rewolucji jest już gotowy. „Panowie”—mówił—„moje zdanie jest takie, że, jeżeli w ciągu trzydziestu sześciu godzin nie zrobimy nic stanowczego, zgubimy sprawę!”

Znalazł się ktoś, jak to zwykle bywa w takich razach, i o całem owem zebraniu doniósł rządowi, kładąc szczególny nacisk na termin trzydziestu sześciu godzin. To też rząd zaraz nazajutrz (14-go listopada) postanowił aresztować wszystkich przywódzców i kierowników ruchu, co miało nastąpić wieczorem.

Major Solon znowu, dowiedziawszy się o szczegółach meetingu oficerów, powziął myśl jak największego przyspieszenia wypadków i w tym celu, wyszedłszy na miasto, opowiadał każdemu ze spotkanych oficerów, że policja otrzymała od rządu rozkaz uwięzienia jenerała Deodoro, pułkownika Benjamina Constant i różnych innych oficerów.

Pod wieczór, około szóstej, gdy się França pojawił w koszarach swego pułku, przystąpił do niego jeden z oficerow, odradzając mu wejścia do koszar, ponieważ, jak powiadano, wyszedł rozkaz rządowy uwięzienia pracownika. A tak, nie mówiono o niczem innem, tylko o konieczności wybuchu rewolucji i o wydanych do policji rozkazach aresztowania.

Tego samego wieczora porucznik uważał sobie za obowiązek iść do jenerała Deodoro i opowiedzieć mu, że na wczorajszem meetingu oficerskim zaszły bardzo poważne postanowienia i rząd dowiedział się o tem wszystkiem; zachodzi przeto potrzeba pospiesznego działania, inaczej zgubi się całą sprawę.

Generał Deodoro, który był chory, odrzekł na to: „Lepiej nic nie robić, to wszystko jest dziecińѕtwo. Zachowajmy się spokojnie!”

Wtedy porucznik odrzekł, iż przeciwnie — rzecz jest bardzo poważna, a jeśli ją jenerał inaczej uważa, to dlatego chyba, że nic nie wie o istniejących przygotowaniach. „Hrabia de Ouro Preto—mówił França—nie pozwoli nam zachowywać się spokojnie, choćbyśmy tego chcieli. Wszystko jest odkryte, trzeba się więc zdecydować na wystąpienie z orężem w ręku!”

Następnie França przedstawił jenerałowi, że wszystkie pułki w Rio de Janeiro należą do spisku, a w części także policja i gwardja narodowa. Oprócz tego przekonywał go, że dwie szkoły wojskowe są również duchem rewolucji przejęte i odegrają prawdopodobnie dużą rolę w dziele przewrotu, ponieważ młodzież ta jest pełna entuzjazmu i ożywia ją uczucie patrjotyzmu. Wszystkie te przedstawienia wywarły dobry skutek, gdyż jenerał polecił porucznikowi França ponieść natychmiast rozkazy do całej armji w Brazylji.

Cała noc zeszła na komunikowaniu owych rozkazów. Rano, 15-go listopada, wojsko już obległo skład całego ministerjum w biurze ministra wojny. Niebawem też ukazał się w tem biurze jen. Deodoro i rozkazał ministrom, aby opuścili miejsce urzędowania, jako pozbawieni władzy rządzenia.

Jeszcze tego samego dnia ogłoszono rzeczpospolitą. Jenerał Deodoro nie chciał tego uczynić, gdyż jemu chodziło tylko o rozwiązanie ministerjum; zmusili go jednak do tego Solon i Benjamin Constant.

França otrzymał publiczne podziękowanie za to, iż przez zwołanie meetingu oficerskiego w d. 13-ym listopada szczęśliwie przyśpieszył wybuch rewolucji. W trzy dni zaś po ogłoszeniu rzeczypospolitej dano polecenie, aby cesarzowi, uwięzionemu w swoim pałacu, wręczył dekret, pozbawiający go władzy monarszej, a jednocześnie wyznaczający mu donację w ilości 12,500,000 franków.

— Rząd polecił mi doręczyć waszej cesarskiej mości ten dekret — rzekł França, zbliżając się do cesarza, który właśnie schodził ze schodów swego pałacu.

— Kto taki?—spytał Pedro II z naciskiem.

— Rząd! — odrzekł porucznik.

— Co to za dekret?

— Jest to zapewnienie przyszłości dla rodziny waszej cesarskiej mości.

— Ach, rodziny!... — rzekł cesarz, przyjmując papier i lekko wtedy pochyliła mu się głowa.

Adolf Dygasiński

w południe i zawiezie do króla. Hrabia zjawił się u mnie o naznaczonej godzinie i w parę minut po 12-ej już wchodziliśmy do wspaniałych komnat pałacowych, położonych na pierwszem piętrze, z widokiem na Plaza del Oriente.

Hrabia na chwilę oddalił się, w celu zameldowania mnie królowej, poczem poprowadził mnie do następnej komnaty, bogato złotem przetykanemi gobelinami wyłożonej. Palił się tu ogień na dwóch wielkich kominach, wysokiemi fotelami otoczonych. W górze widniały rozwieszone zbroje. Przy jednej ze ścian stała wielka szafa oszklona, wypełniona przedmiotami złotemi i srebrnemi, dawnych i nowych czasów, a między któremi uderzyła mnie przedewszystkiem szkatułka z epoki Filipa III-go przepysznej roboty. W dwóch framugach okien stały posągi konne bronzowe, a na środku obszernej komnaty, zwrócona do okna, ze złoconego bronzu wykonana kopja posągu Wielkiego Kurfirsta, dar cesarza Fryderyka.

W niespełna pół godziny zawiadomiono mnie, iż królowa, zajęta na dłużej, niż myślała, posiedzeniem ministrów, towarzyszyć mi do króla nie będzie i pragnie, abym dłużej odwiedzin moich nie zwlekał. Poprowadził mnie zatem hrabia drzwiami wytapetowanemi, ukrytemi w ścianie, po małych wązkich schodkach na drugie piętro, gdzie leżały pokoje, zamieszkałe przez Alfonsa XIII-go. Położone w entresolach, nizkie były i mało przewiewne, lekarze nawet na razie sprzeciwiali się pomieszczeniu w nich króla, że jednak łączą się bezpośrednio z apartamentami królowej, a ta ostatnia życzyła sobie koniecznie mieć syna zawsze w pobliżu, wybór padł na nie. Król co dnia wyjeżdża w południe na kilka godzin poza rogatki Madrytu, a przez ten czas wietrzą i odświeżają mieszkanie jego, zaradzając złemu tym sposobem. Pokoje zresztą mieszkania tego obszerne.

Przebyliśmy kilka kurytarzy o ścianach, bielonych wapnem, o stołach i krzesłach drewnianych. Na podłodze rozstawiono szerokie, płaskie misy mosiężne z rozżarzonemi węglami, w których stały służące do ogrzewania płynów dzbany metalowe.

Hrabia podniósł portjerę, osłaniającą niewielkie, podwójne drzwi, a otworzywszy je, rzekł stając na progu:

— Pozwól, sennor, że na rozkaz królowej prowadzę tu przyjaciela, który z Niemiec przybył i pragnie oglądać waszą królewską mość!

Odpowiedzi nie było żadnej, weszliśmy do środka. Znaleźliśmy się w obszernym, rogowym, z dwóch stron przyjmującym światło pokoju, który skutkiem rozmiarów swoich wydawał się jeszcze niższym. Na prawo zaraz od drzwi, przy nizkiej, pełnej zabawek szafce, stał młody chłopiec, lewą ręką o szafkę oparty, z drugą obwisłą, z głową ku nam zwróconą, zdziwiony, jakby się coś nadzwyczajnego stało, zgoła nie wystraszony jednak. Był to król Alfons XIII-ty.

Hrabia podszedł ku niemu i powitał go przyjaznem, ojcowskiem niemal ucałowaniem prawej ręki, poczem przedstawił mnie z kolei.

Król sprawia przedewszystkiem wrażenie czerstwego, zdrowego dziecka. Przeszło na metr wysoki, nie jest wprawdzie silnej budowy, na wiek swój jednak (ur. 17-go maja 1886-go r., w niespełna sześć miesięcy po śmierci ojca) dobrze rozwinięty; ręce i stopy dość wielkie, zapowiadają na przyszłość wzrost znaczny. Głowa proporcjonalna, pokryta jedwabistemi, opadającemi w lokach jasnoblond włosami. Czoło zawypukłe nieco; oczy matki, podczas gdy nos i usta odziedziczył po ojcu. Mówi i porusza się swobodnie. Miał na sobie lekkie, jasno-popielate ubranie, żakietkę z wielkim, wyłożonym kołnierzem, z pod którego wyglądał kołnierzyk koszuli, krótkie spodeńki, popielate pończochy i na guziki zapinane trzewiki.

W pokoju, gdyśmy weszli, znajdowała się tylko była mamka króla, zdrowej budowy wieśniaczka katalońska, w czarnym kaftaniku i w jasno-bronzowej, czarno u dołu obszytej, krótkiej spódnicy.

Odezwałem się do dziecka na razie po hiszpańsku, zapytałem go jednak po chwili, czy mogę mówić po niemiecku.

— *Ja sprechen sie*—odparło bez wahania. Głos jego brzmiał silnie, czysto.

Ze spokoju wyprowadziła dziecko następująca scena: Tego samego dnia rankiem nabyłem dla niego dwa drobne podarki: książkę niemiecką, o wyraźnym, wielkim druku, z kolorowanemi rycinami i bombonierkę w kształcie książki, z portretem cesarza na wieku.

Oczy chłopca błyszczały, gdym prosząc go o pozwolenie złożenia mu skromnej pamiątki, rozpakowywał książkę. Pochwycił mi ją z rąk, pobiegł do dużego stołu, stojącego na środku pokoju, i jął szybko obrazki przeglądać; na zapytanie moje, czy będzie umiał czytać książkę, kiwnął mi głową w milczeniu, poczem palcem wskazującym wodząc po jednym z wierszy, przeczytał go półgłosem.

Na uwagę moją, że prócz książki, przyniosłem jeszcze coś innego, porwał się z miejsca, i niedając mi czasu na odpakowanie bombonierki, zabrał ją, rozwinął sam, i uważnie przypatrywał się portretowi cesarza. Trzydziestoletnia może dama, wszedłszy właśnie do pokoju, objaśniła króla, kogo portret przedstawiał. Była to miss Dawenport, guwernantka, angielka.

Otworzywszy wieko, dzieciak skwapliwie oglądał cukierki, nie ruszył jednak żadnego, dopóki nie zezwoliła na to hrabina Peralta, ochmistrzyni króla, która w samą porę, na udzielenie pozwolenia tego zjawiła się.

Hr. Morphy polecił dziecku, aby przyjacielowi z Niemiec, jak mnie nazywał, pokazało ulubioną sobie zabawkę. Król, głośno śmiejąc się, pobiegł żywo w róg pokoju, gdzie obok naturalnej niemal wielkości, białego kozła, stał tychże rozmiarów lew, i wysunął go na środek.

— Czy nie ładny?—zawołał wesoło, obejmując króla pustyni za szyję.

Ale czas zwyczajnej przejażdżki nadchodził, król miał jechać dnia tego na kilka godzin do parku starego, myśliwskiego zamku „Pardo”.

Podziękował mi raz jeszcze za otrzymane podarunki i patrzył na mnie szeroko otwartemi oczami, jakby zdziwiony, gdy całując go w rękę, wyraziłem życzenie oglądania go w przyszłości, zdrowym i swobodnym, jak obecnie.” (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Dień* donosi, iż z rozporządzenia departamentu lekarskiego obniżone zostały znacznie ceny 74 środków aptecznych.

= Obserwatorjum pulkowskie zapowiada dla północnej Europy nowe zamiecie śnieżne.

= Specjalna komisja, której, jak to już zaznaczyliśmy, polecił p. minister finansów zbadać o ile dochody, otrzymywane z eksploatacji drogi griazi-carycyńskiej, nieprawidłowo rozdzielane były od pewnego czasu przez zarząd wymienionej drogi, sprawdziła, iż do 1-go stycznia 1891-go r. zaliczono na rzecz skarbu państwa o 150,000 rs. za mało. Stosownie do decyzji ministra, akcjonarjusze kolei griazi-carycyńskiej winni zwrócić powyższą sumę skarbowi z dochodu, jaki im przypada w myśl ustawy, za rok 1890-ty.

= W departamencie cywilnym izby sądowej petersburskiej w d. 19-ym b. m. ukończono, jak donoszą *Petersb. wied.*, sądzenie sprawy, ciągnącej się lat 6, o zatwierdzenie licytacji majątku Berezyna, należącego do Augusta i Eustachego hr. Potockiego. Majątek ten, znajdujący się w gub. mińskiej, zajmuje obszar 125,000 dziesięcin, z obszernemi lasami i czterema miastami. Z klucza Berezyna sprzedano na licytacji p. von Wulfowi część, należącą do Eustachego hr. Potockiego, ten zaś ostatni wystąpił do sądu wileńskiego, ze skargą o unieważnienie licytacji. Izba skargę uwzględniła. Senat skasował powyższą decyzję izby sądowej wileńskiej i oddał sprawę do nowego osądzenia izbie sądowej petersburskiej. Ta ostatnia w d. 19-ym b. m. ostatecznie licytację zatwierdziła. Teraz klucz Berezyna znajduje się we wspólnem posiadaniu hr. Augusta Potockiego i p. von Wulfa.

= W szeregu lat ostatnich skonstatowano daleko większą punktualność w opłacaniu podatków, przypadających na rzecz magistratu od właścicieli nieruchomości miejskich, co również zauważyć się daje z wnoszeniem do kas miejskich wszelkich innych opłat i podatków, przypadających od przemysłowców i handlujących. Gdy dawniej dochód z kar, nakładanych za opóźnianie się we wnoszeniu podatków z biletów egzekucyjnych, stanowił znaczną pozycję w budżecie miasta, obecnie corocznie się zmniejsza, pomimo przyrostu ludności i zwiększania się sum podatkowych, wpływających do kas miejskich.

= Regulacja Wisły pod Warszawą w r. b., w myśl planu zatwierdzonego przez ministerjum komunikacyj w r. 1889-ym, postąpi znowu naprzód. Roboty rozłożono na lat trzy, a kosztorys obliczono na rs. 388,950 razem z kosztami zakupienia maszyny pogłębiającej dno rzeki, wartości 41,000 rs. Magistrat postanowił na ten cel obrócić fundusz zapasowy, zebrany z remanentów budżetowych i w roku ubiegłym wydatkował już 157,000 rs. (z tej sumy kupiono maszynę wspomnianą), w r. b. roboty regulacyjne kosztować będą 115,975 rs. i taką sumę w r. p., gdy regulacja zostanie ostatecznie ukończona.

= Komisje sanitarne zwróciły baczną uwagę na stan łaźni i łazienek, z których wiele, pod względem czystości i wewnętrznego urządzenia, pozostawia do życzenia. W tym celu odbywają się szczegółowe rewizje pomienionych zakładów i właściciele otrzymują wskazówki, pod jakim względem należy łaźnie i łazienki przyprowadzić do porządku. Ci właściciele, którzy po upływie terminu prekluzyjnego nie zastosują się do żądań komisyj sanitarnych, będą pozbawieni pozwolenia na dalsze utrzymywanie zakładów.

= Jak wiadomo, komisja wyznaczona do wyrażenia opinji co do przedstawionego zarządowi miasta przez p. Dewarsa projektu obulwarowania lewego brzegu Wisły od młyna parowego na Solcu aż do mostu aleksandrowskiego, uznała projekt za niekorzystny dla miasta ze względu na postawione przez projektodawcę warunki. Obecnie, jak się dowiadujemy, p. Dewars wystąpił z nowym w tymże samym przedmiocie projektem i nowemi warunkami. Do ocenienia tego nowego projektu i nowych warunków ze strony zarządu miejskiego wyznaczona została nowa komisja.

= Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej, zadeklarowała ofiarę rs. 500 na projektowaną kuchnię tanią w okolicach dworca pomienionej kolei.

= Słyszeliśmy, iż jedna z dam zarówno bogatych, jak i dobroczynnych, postanowiła ofiarować rs. 300 tysięcy, na budowę projektowanego kościoła przy ul. Dzielnej.

= Dziś o godz. 7-ej wieczorem w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji, mającej obradować nad opracowanym przez Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami projektem opieki nad niemowlętami i kotroli nad karmicielkami, którym dzieci są oddawane na wychowanie. Do składu komisji wchodzą: prof. Czausow, dr. Troicki, adwokat Suligowski, sędzia A. Moldenhawer, jako wice prezes Towarzystwa nad ubogiemi matkami, oraz redaktor *Medycyny* dr. Fritsche.

= Z powodu ustania mrozów i spodziewanej stałej odwilży, przedsiębiorcy robót budowlanych czynią starania, aby w początkach przyszłego miesiąca uzyskać pozwolenie na rozpoczęcie tych robót przerwanych w ciągu zimy.

= Przyszłe posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi odbędzie się w d. 2-im marca, o godz. 7-ej wieczorem w sali sztandarowej ratusza.

= Donosząc o wyjeździe z powrotem do Moskwy adwokata p. Plewaki, wezwanego do Warszawy w charakterze obrońcy Bartenjewa w sprawie o zabójstwo Wisnowskiej, *Warsz. Dniewn.* dodaje, że p. Plewako zamierza w tej sprawie wystąpić z apelacją do tutejszej izby sądowej.

= Znany lekarz, stale w ciągu lata ordynujący w Karlsbadzie, dr. Czesław Stiche, udał się z hr. Władysławem Branickim w podróż do Kairu.

= Jks. Zdzitowiecki, administrator kościoła św. Marcina (po-augustjański), od dłuższego czasu złożony jest chorobą.

= Dr. Karol Benni, po dwutygodniowej nieobecności powrócił do Warszawy.

= Bawi w naszem mieście p. J. Glikson, dyrektor teatru krakowskiego.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernatorzy: piotrkowski r. r. st. Miller i kielecki r. r. st. Iwanienko, wicegubernator siedlecki r. r. st. Zauszkiewicz i dyrektor komory celnej z Granicy r. r. st. Jakowlew.

= Przy zwłokach.

Śmiertelne szczątki ś. p. Józefiny z Reszków Kronenbergowej spoczęły już w trumnie, tem ostatniem schronieniu naszem.

Główna sala pierwszego piętra w pałacu Kronenbergów przy ul. Mazowieckiej została zamieniona na kaplicę żałobną.

Dekoracja prowizorycznej kaplicy jest wspaniała. Ściany pokryto kirem, okna przysłonięte.

Na środku urządzono wzniesienie, na którem spoczywa trumna ze zwłokami przedwcześnie zmarłej.

Katafalk ten otacza mnóstwo jarzących świec, a głównie przecudnych roślin egzotycznych.

Kwiatową dekorację urządził p. Koprowski, znany artysta w swojej specjalności, współwłaściciel nowego przedsiębiorstwa ogrodniczego „Flora”.

Wysokie palmy, rozłożyste muzy i sploty laurowe przedewszystkiem rzucają się w oczy.

Wśród tej zieleni odznaczają się żywe kwiaty, jakie w cieplarniach sztucznie wyhodowano.

Przed ołtarzem, *ad hoc* urządzonym za zezwoleniem JE. ks. arcybiskupa, odprawiają się msze św.

Tłumy osób przychodzą odwiedzać zwłoki.

Jednych wiedzie ciekawość, innych wszakże szczera chęć pomodlenia się za duszę tej, która pozostawia po sobie prawdziwy żal, iż tak wcześnie zgasła.

= W Nizzy.

Wczoraj wieczorem doszła do Warszawy telegraficzna wiadomość z Nizzy o nagłym zgonie jednego z majętniejszych właścicieli ziemskich w kraju naszym, p. Wilhelma Orsettiego, właściciela dóbr Oporów w powiecie kutnowskim.

Ś. p. Wilhelm Orsetti zostawił nieutuloną w żalu małżonkę, oraz pięcioro dzieci, t. j. dwóch synów i trzy córki, z których najstarsza jest za p. Stanisławem Skarżyńskim, radzcą Tow. kred. ziemskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Modrzejewska ukaże się jutro w „Makbecie” (abonament nr. II-gi, przedstawienie trzecie)

Roli lady Makbet wielka artystka nie grała dotąd w Warszawie.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro z dawno niegraną „Myszką" Paillerona.

* W teatrze Małym jutro „Zemsta nietoperza".

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęto próby pamięciowe z jednoaktowej komedyjki Kazimierza Zglińskiego p. t. „Na wakacjach".

Nowość tę zaprezentują pp. Leszczyński, Szymanowski i pani Borkowska.

* Artystom teatru Małego rozdano do nauki trzyaktową krotochwilę Valabregue'a i Ordonneau p. t. „Państwo Moulinard".

Rzecz ta cieszyła się ostatniemi czasy w Paryżu dużem powodzeniem.

* Według zmian zaszłych w repertuarze, afisze dzisiejsze zapowiadają: w ogrodzie Saskim „Faworytę", w Rozmaitościach komedje: „Nikareta", „Lolotta", „Kuzynek" i „Przez wdzięczność", a w Małym „Szalony pomysł" i „Figle Chochlika".

* W dzisiejszem przedstawieniu „Faworyty" ujrzymy po przerwie, wywołanej gościną p. Baldiniego, znowu naszego sympatycznego tenora, Myszugę.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 248, Letnim na występie Modrzejewskiej 1092, Małym 250 i na koncercie w resursie kupieckiej 255.

Ostatni występ Edwarda Reszkego na scenie teatru Maryjskiego naznaczono na jutro w Fauście, poczem artysta miał wyjechać na kilka występów do Moskwy.

Jan Reszke śpiewać miał w bieżącym tygodniu w Carmenie i wyjechać z Petersburga dopiero w pierwszych dniach marca n. st.

Planom tym stanęła na przeszkodzie nagła śmierć siostry artystów.

Usiłowania dyrekcji teatrów w Petersburgu zaangażowania Reszków na przyszły sezon zimowy pozostały bez skutku wobec dawniejszego zobowiązania się artystów do występów w Ameryce w ciągu przyszłej zimy.

* Wznawiająca się na naszej scenie komedja ś. p. Władysława Anczyca „Chłopi arystokraci", poraz pierwszy grana była w teatrze Rozmaitości d. 21-go czerwca r. 1858-go, t. j. temu lat 32.

= „Lutnia".

Koncert „Lutni" warszawskiej, odbędzie się w d. 3-im marca, t. j. wewtorek o godz. 8-ej wieczorem w salach redutowych.

Bilety dla członków wydawane będą na zwykłych warunkach w d. 27 i 28-ym lutego, t. j. w piątek i w sobotę w lokalu „Lutni" w resursie obywatelskiej, w godz. od 6 do 8-ej wieczorem.

W poniedziałek i wtorek odbywać się będzie w składzie nut pp. Gebethnera i Wolffa, oraz przed koncertem przy wejściu na salę koncertową, sprzedaż pozostałych biletów, oraz wejść na galerję.

Członkowie zwyczajni, którym kwity na r. b. z jakichkolwiek powodów nie zostały doręczone, mogą je wykupić przy odbiorze biletów na koncert.

= Sobotni.

Koncert na V-tą szwalnię z udziałem Modrzejewskiej cieszy się powodzeniem.

Zamówienia na bilety idą raźno.

Szczegóły programu podamy jutro, dziś tylko donosimy, iż ceny krzeseł są po 5, 4, 3 i 2 rs.

Zapisy na bilety w dalszym ciągu przyjmuje nasza redakcja.

= Ze sztuki.

* Bawiący w Warszawie malarz, p. Franciszek Ejsmond, wykończył świeżo obrazek rodzajowy, który nabyła berlińska firma handlowo-artystyczna Konrath i van Baehrle.

* Pierwszy tegoroczny zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia r. b.

* Z Kijowa otrzymujemy wiadomość, iż obrazy nadesłane na wystawę kontraktową przez malarzy warszawskich znajdują chętnych nabywców.

W pierwszym tygodniu sprzedano ogółem obrazów za 3?,000 rs.

* Malarz, Juljusz Herman, wyjechał do Monachjum.

* Towarzystwo lekarskie porozumiewa się z artystą-rzeźbiarzem, p. W., w sprawie wykonania pomników dla zmarłych lekarzy: ś. p. Chałubińskiego i Szokalskiego.

Pomnik Chałubińskiego ma stanąć na cmentarzu, zaś dra Szokalskiego w jednym z kościołów warszawskich.

= Uczta.

Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, odbył się w hotelu Francuzkim obiad składkowy na cześć prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Ludwika Górskiego.

W uczcie tej wzięli udział radzcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz sześciu radzców z dyrekcji głównej.

Zdrowie prezesa komitetu wzniósł radzca Gołembiowski, poczem prezes podziękował w dłuższem i serdecznem przemówieniu.

Wesoła rozmowa, przerywana innemi toastami, przeciągnęła się do godziny dziewiątej.

= O poczcie.

Mieszkańcy Nowej Pragi postanowili zwrócić się do zarządu pocztowego z prośbą o otworzenie filji na tem przedmieściu.

Jeden z obywateli oświadcza się z gotowością udzielenia bezpłatnie dla filji lokalu.

= Drzewo ogniotrwałe.

Zamieszkały w Berlinie rodak nasz, p. Florjan Wilczyński, pracujący w laboratorjum chemicznem miejskiem, wynalazł płyn zabezpieczający drzewo od działania ognia.

Obecnie wynalazca oczekuje na potwierdzenie prawa własności wynalazku w Petersburgu, poczem za zezwoleniem władzy wystąpi w Warszawie z publiczną próbą.

= Wrony i jastrzębie.

Zarządowi parku łazienkowskiego, jak wiadomo, ustawicznie tępiącemu wrony, przychodzą z pomocą jastrzębie.

Znaczna ilość tych drapieżnych ptaków, widocznie znaglona głodem przylata i stacza z wronami krwawe bójki.

Wiele wron już padło ofiarą żarłocznych napastników.

= Kola.

Jeden z tutejszych przedsiębiorców, zachęcony artykułami Hajoty, zamieszczanemi w *Kurjerze* o koli, zamówił w Afryce transport owocu tej pożytecznej rośliny.

W tych dniach kola nadeszła, jednak z przyczyny niedokładnego opakowania, $^3/_4$ transportu uległo zupełnemu uszkodzeniu.

Część wysyłki, wartującej ogółem 650 rs., przedsiębiorca odstąpił składom aptecznym do Cesarstwa, zaś reszta, jako nieużyteczna, została zniszczona.

= Agitacje brazylijskie.

Ajenci brazylijscy działalność agitacyjną przenoszą ze wsi do miast fabrycznych, w których łatwiej chronić się mogą przed okiem władzy.

W warszawskich fabrykach wyrobów żelaznych i warsztatach kolejowych, niewyśledzeni dotąd ajenci okłamują robotników, iż w Brazylji zaczęto budować liczne sieci kolejowe.

Z warsztatów kolei nadwiślańskiej wydalono 18-u robotników, którzy, ulegając podszeptom kłamliwym ajentów, gremjalnie wybierają się do Brazylji, pociągając za sobą wielu innych, zajętych w warsztatach kolejowych.

Nawet maszyniści kolejowi, których uposażenie jest względnie lepsze niż robotników warsztatowych, ulegają namowom agitatorów i jawnie głoszą, iż na wiosnę kilka z rodzinami wyjeżdża do Brazylji.

= Potworek.

We wsi Ochota, w pow. konińskim, urodziło się źrebię, posiadające pięć nóg i... dwa ogony.

Potworka sprowadził do Warszawy właściciel „muzeum osobliwości".

= Ze swawoli.

Terminator piekarski, 13-letni Grzegorz Marciak, ujrzawszy stojącą na ul. Pięknej karetę, wszedł na wierzch pudła właśnie w chwili, gdy konie ruszały.

Swawolnik spadł z wierzchu karety i uległ złamaniu nogi, a nadto zranił się boleśnie w głowę.

= Przez zazdrość.

Wczorajszego wieczoru do praczki Antoniny Stryjowskiej przyszedł Karol Wójcik, dawny jej znajomy, który S. dość często odwiedzał.

Ktoś usłużny zawiadomił Józefę Wójcikową, zamieszkałą przy ul. Koszykowej, iż mąż jej prowadzi ze Stryjowską romans.

Zazdrosna kobieta udała się na ul. Wolską i tam, zastawszy gruchającą parę, pochwyciła garnek z ukropem, który na męża i Stryjowską wylała.

Oboje zostali mocno poparzeni, a zwłaszcza Karol Wójcik.

Z dotkliwego bólu W. stracił przytomność.

Gwałtowną małżonkę pociąguięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym przez ul. Świętojerską pędził jakiś jeździec galopem, roztrącając ludzi, którzy uciekali.

Nie zdążył wszakże odskoczyć na bok p. Felicjan Stołkowski, nauczyciel szkoły realnej, zamieszkały pod nr. 10-ym przy ul. Pańskiej.

Pan S., najechany przez galopującego rumaka, upadł i poniósł bolesne obrażenia.

Na ul. Wierzbowej dorożkarz niewiadomego numeru, który zdążył uciec, przejechał Ernestynę Argową.

Podniesiono ją z ciężką raną na głowie i, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod nr. 26-ym przy ul. Wilczej.

Na ul. Wołowej Jan Pugocki został z dwóch stron najechany przez wozy robocze.

Dyszel jednego z wozów zranił go w głowę, a nadto Pugocki uległ złamaniu prawej nogi.

= Brutalna napaść.

Zamieszkały pod nr. 42-im przy ul. Tamka Berek Feldworn napadł w sąsiednim domu na Rozlę Rotkopf w jej własnem mieszkaniu.

Na krzyk napadniętej zjawiła się pomoc, lecz Feldworn zdołał umknąć.

Protokół sprawy, sporządzony w kancelarji cyrkułowej, odesłano do sędziego śledczego 7-go rewiru.

Kameralny.

Zamiłowanie do muzyki poważnej, wolnej od wszelakiej przymieszki czynników pobocznych, zaczyna się u nas rozwijać widocznie.

Niezbyt obszerna, lecz wielce sympatyczna sala resursy kupieckiej zapełniona była wczoraj prawie w zupełności, sądząc zaś z gorących objawów zadowolenia i zajęcia, jakiemi darzono wykonanie trzech dzieł programu, spodziewać się należy, że obecna serja wieczorów kameralnych cieszyć się będzie wobec starannego wyboru treści, powodzeniem zasłużonem.

Na program wieczoru wczorajszego złożyły się dzieła: Boccheriniege, Szopena i Mendelssohna.

Luigi Boccherini (ur. d. 19-go lutego 1743 r., um. d. 28-go maja 1805-go r.) należy do rzędu ostatnich przedstawicieli włoskiej muzyki instrumentalnej, która wobec rozkwitu sztuki wokalnej ustąpić musiała niesłusznie na plan drugi. W obecnych czasach jednak zauważyć się daje prąd, dążący i w Italji do uwolnienia się z pod zbyt jednostronnej przewagi wokalnej; ujawnia się to przedewszystkiem w zwróceniu uwagi na mistrzów przeszłości, którzy stanowią chwałę muzyki włoskiej.

Boccherini należy do rzędu tych „zmartwychwstańców". Powołany z pyłów bibljotecznych do nowego życia, wprowadza on w podziw rzeczywistych znawców i amatorów muzyki kameralnej. Wykonany wczoraj kwintet smyczkowy (na 2 skrzypiec, altówkę i 2 wiolonczelle), wzbudził wśród słuchaczów zachwyt prawdziwy. Pomijając wstępne *andante con moto*, w którem przeważa szablon frazeologiczny i ostatnie *rondo*, stanowiące rodzaj sielanki, przybranej w upudrowaną perukę, dwie środkowe części drgają całą pełnią artystycznego życia. *Menuet* mianowicie, pomimo niennikionej w zasadzie minoderji, okraszony jest szczerością nieporównanego wdzięku—jestto perełka, zasługująca na popularność, jaką już zyskał sobie menuet z kwintetu E major.

Głęboka powaga, niemal patetyczność następnego *Grave*, kontrastuje dosadnie z uczuciowością figlarnego menueta. W polifonicznem traktowaniu tego epizodu znać wpływ tej starej włoskiej szkoły, która wydała takich mistrzów jak Corelli i Tartini.

Dla dokładności jednak pospieszamy objaśnić, że kwintet, wykonany wczoraj, nie stanowi całości jednolitej, organicznej, lecz jest nader zręcznym konglomeratem, wybranym z kilku kwintetów przez Lauterbacha. Co prawda, znakomity ten skrzypek (profesor konserwatorjum drezdeńskiego) miał z czego wybierać, gdyż wśród prac Boccheriniego liczymy aż 125 kwintetów, 91 kwartetów, 54 triów i t. d. Układ Lauterbacha wydanym został w edycji Petersa.

Wykonanie tego arcydzieła było prześlicznem—smyczek Barcewicza rzeźbił i pieścił każdy szczegół. Menuet musiał być powtórzonym.

Sonata na fortepjan i wiolonczelę Szopena (G minor op. 65), należy do ostatnich prac naszego mistrza. Forma szeroka jest dla niego jarzmem, o którem co chwila zdaje się zapominać, oddając się swym myślom i marzeniom. Otóż chwile tego zapomnienia stanowią najmilszą cząstkę dzieła, za wyborne wykonanie którego, pp.: Aloizowi i Schlözerowi należy się szczera podzięka.

Kwintet smyczkowy Mendelssohna (op. 18 A major) jest utworem piętnastoletniego młodzieńca (1824 r.), pomimo to zaliczonym być może do najpiękniejszych okazów literatury kameralnej. Talent tego kompozytora nie przechodził faz rozwojowych i od razu, jak Minerwa z głowy Jowisza, przedstawił się on w formach, zadziwiających dojrzałością. Rzecz naturalna, że i w tem dziele żywioł elfowy, niepochwytny, wietrzny, stanowi w scherzu cząstkę dzieła najpiękniejszą, najwięcej odrębną.

Wykonawców z p. Barcewiczem naczele darzono szczeremi, zasłużonemi oklaskami.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go b. m., w kancelarji wójta gminy Zwoleń w osadzie Zwoleń, powiatu kozienickiego, gubernji radomskiej, odbędzie się licytacja na wykopanie rowów w leśnictwie zwoleńskiem od rs. 1,000.

— Z d. 26-ym b. m. kończy się polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie. Zakaz polowania trwa do d. 12-go sierpnia.

— D. 27-go b. m., w urzędzie powiatowym suwalskim, odbędzie się licytacja na budowę nowego domu drewnianego dla wikarego i służby kościelnej w parafji rzymsko-katolickiej Filipowo od rs. 1,250 kop. 30.

— Od d. 27-go b. m. do 27-go marca w departamencie dóbr koronnych w Petersburgu można się porozumiewać co do nabywania drzewa z lasów puszczy białowiezkiej, w powiecie prużańskim, gubernji grodzieńskiej.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Wiadomość p. t. „Z brazylijskiego piekła" w nr. 46-ym *Kurjera* była tylko jaskrawem streszczeniem i *wolnym przekładem* dokładnej relacji z nru 528-go *Gazety świątecznej*. Indywiduum, będące widocznie ajentem brazylskiej propagandy, nie uczyniło żadnej wzmianki o jakiejbądź określonej sumie pieniędzy, a całe jego zachowanie się było tak sprytnie obmyślane i ostrożne, że nawet nie przekroczyło pozorów przyzwoitości. Powstrzymywałem się jednak dotąd od sprostowania szczegółów zbyt ostro w *Kurjerze* przedstawionych, boć najpierw one *istoty* faktu nie zmieniają, a powtóre—nigdy nie przypuszczałem, że ktośkolwiekbądź, kogo ta sprawa może obchodzić, nie zajrzy do źródła wiadomości, lecz, poprzestając na owym wolnym przekładzie, pozwoli sobie przewrotne insynuacje wygłaszać.

Stało się inaczej. Znalazł się ktoś, znany zresztą z intrygowania przeciw niżej podpisanemu i jego pismu, kto nie omieszkał w swym tygodniku przekręcić rzeczy po swojemu i wystąpić z uwagą, iż należało albo ajenta przytrzymać, albo o zaszłym fakcie zamilczeć.

Gdyby ta uwaga nie była tendencyjną insynuacją, świadczyłaby, co najmniej, o wielkiej naiwności jej autora. Redaktor *Gazety świątecznej* nie jest sam organem odpowiedniej służby, ani też nie ma w swej izbie pachołków do przytrzymywania i wydawania—zwłaszcza tych, którzy w sukienkę parlamentarnych form się odziewają. Powtóre—w razie przytrzymania, gdzież byłby dowód, gdzie świadkowie propozycyj ajenta, który nie jest tak naiwny, jak insynuatorzy, i był w danym razie zaopatrzony zapewne w legitymacje i argumenty... dostateczne do wytłumaczenia się i do nawarzenia piwka dotkliwszego od złośliwych uwag?

Zatem nieprzytrzymawszy ajenta miałże redaktor *Gazety świątecznej* o całem zajściu zachować przykładne milczenie, a to z uwagi na parę jednostek, o których z góry wiadomo, że wyzyskają sposobność do bezkarnego oszczerstwa? Zaiste, piękna to byłaby przysługa dla społeczeństwa—zachować w tajemnicy ujawnione sposoby działania tak szkodliwej propagandy!... i to wtedy, gdy obałamucony lud utrzymuje, że sprawozdania delegatów o prawdziwym stanie rzeczy, że przestrogi pism, że wreszcie nawet przestrogi kapłanów są tylko dziełem przekupstwa ze strony właścicieli dworów i fabryk.

Doprawdy, aż takiego zaślepienia wrogiego dla mej pracy tygodnika wytłumaczyć sobie nie umiem, bo w tym wypadku nie chcę go posądzać o sprzyjanie i uległość tym, którzy istotnie za pomocą li tylko przekupstwa rozpuścili po kraju liczne sfory oszustów oplątujących nasz biedny lud w zamorskie sieci.

Z uszanowaniem
Konrad Prószyński.

D. 23-go lutego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 19-go b. m.: W sprawie urządzenia fakultetu medycznego we Lwowie odbyła się w namiestnictwie ankieta, w której wziął udział prof. Korczyński i Browicz ze strony wszechnicy krakowskiej, dr. Radziszewski ze strony uniwersytetu we Lwowie, dr. Hoszard, członek wydziału krajowego, dyrektor szpitala powszechnego; dr. Głowacki, inspektor szpitali; dr. Sawicki ze strony miasta; dr. Krawczyński, dr. Zumbecki ze strony Towarzystwa lekarskiego; dr. Czyżewicz, prezes krajowej rady zdrowia, i referenci namiestnictwa: protomedyk dr. Merunowicz i radca budownictwa dr. Braunsen. Ankieta zgodziła się na następujące zasady, które będą podstawą dalszych rokowań w sprawie fakultetu medycznego: 1) wydział krajowy oświadczy gotowość objęcia klinik w zarząd kraju (z zastrzeżeniem zezwolenia sejmu); 2) dom dla położnic, który miał być budowany, rozszerzy wydział krajowy na pomieszczenie zakładu chorób kobiecych; 3) wydział krajowy za subwencję rządową postawi dwa budynki na pomieszczenie kliniki lekarskiej i chirurgicznej, każda ma mieścić 50 łóżek; 4) budynki dla ośmiu nieklinicznych zakładów fakultetu będzie musiał rząd wybudować, co będzie kosztować pół miljona złr.

× **Z Gdańska** piszą do nas: Prace około rozsadzania lodu na Wiśle zostały obecnie zaniechane, gdyż wiejący z północy wiatr wpędzał kry w rzekę. Pod Solcem w W. Ks. Poznańskiem rozpoczęto ponownie lód rozsadzać, gdyż kry utworzyły znowu zator. — Sejm prowincjonalny Prus Zachodnich, który tu od d. 13-go do 14-go b. m. obradował, postanowił zakupić folwark Gigle, położony przy domu poprawy w Chojnicach, na założenie tamże kolonji robotniczej, celem zmniejszenia liczby włóczęgów. Folwark ten oddano towarzystwu, urządzającemu taką kolonję, na 10 lat do dyspozycji. Przy wydatkach na sztuki i nauki żądał deputowany Brückner wydania historji Prus Zachodnich, ale mu inny deputowany, Kosmack, odpowiedział, że to rzecz bardzo trudna, bo trzebaby studjować archiwa polskie, a do tego brak odpowiedniej osobistości.

× **Berlin portem.** Dzienniki berlińskie donoszą, iż właściwe sfery udzieliły już zezwolenia na prace przygotowawcze do budowy kanału berlińsko-szczecińskiego, który stolicę Niemiec zamieni w port morski. Już w przyszłym tygodniu zacząć się mają roboty.

× **Skandal orderowy.** Nietylko Berlin, ale i Peszt, posiada obecnie swój skandal orderowy. Dyrektor miejscowego centralnego towarzystwa rolniczego, Ordody, otrzymał dymisję pod zarzutem odbierania wynagrodzeń za pośrednictwo w udzielaniu orderów.

× **Zbieg okoliczności.** Cesarzowa Fryderykowa, bawiąca obecnie w Paryżu, przybyła tam nie o 6-ej godzinie wieczorem, jak to było zapowiedziane, lecz o północy. Publiczność o zmianie tej rozkładu jazdy nie uwiadomiona, zebrała się licznie na dworcu i powitała cesarzową także—ale Eugenję. Dziwnym trafem małżonka Napoleona III-go, przejeżdżając z Boulogne do San Remo, mając po drodze zatrzymać się dni parę w Paryżu, przyjechała tym pociągiem właśnie, którym nad Sekwaną oczekiwano matki cesarza niemieckiego. Opowiadają dalej, iż pewna dama z olbrzymim bukietem w ręku, przeznaczonym dla cesarzowej Fryderykowej, słysząc szept kilku panów: „*L'Imperatrice, voici l'Imperatrice*", pobiegła ku cesarzowej Eugenji w grubej żałobie, którą owi panowie wskazali i wręczyła jej kwiaty. Jak wiadomo, cesarzowa Fryderykawa od czasu śmierci męża, zwyczajnie chodzi w żałobie.

× **Prezes banku mordercą.** Prezesa jednego z pierwszych banków w stanie Nebraska, nazwiskiem S. B. Cowles, jak donoszą miejscowe dzienniki, aresztowano temi czasy, pod zarzutem morderstwa, dokonanego na własnej żonie. Pewnej nocy z mieszkania Cowlesa rozległo się rozpaczliwe wołanie o pomoc. Pośpieszono z nią i zastano prezesa, leżącego na posadzce z raną w głowie, na łóżku zaś żonę jego bez życia. Na szyi tej ostatniej widniały znaki uduszenia, rana jednak Cowlesa lekką była tylko. Opowiadał on, iż dwóch zamaskowanych złoczyńców dokonało zamachu, unosząc klejnoty i pieniądze żony. Tak pieniądze wszakże, jak i klejnoty leżały na miejscu nietknięte, co wywołało podejrzenie policji. Zbadawszy bliżej sprawę, przekonała się, iż Cowlens na krótko przed wypadkiem zabezpieczył żonę na życie, w wysokości 50,000 dolarów, nie kto inny zatem, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, ale on sam zamordował ją, dla niepoznaki zadając sobie lekką ranę. Podejrzanego o zbrodnię uwięziono.

× **Wieczysta wdowa.** Miasto Elmina w stanie nowojorskim schronieniem jest młodej kobiety, liczącej zaledwie 22 rok życia, która w tych dniach po raz szóty wyszła za mąż. Najdziwniejszem w całej tej sprawie jest to, że rozwiązanie pięciu poprzednich małżeństw nastąpiło na najlegalniejszej i najnaturalniejszej drodze, zwyczajną bowiem, spokojną śmiercią małżonków. Wierna i kochająca żona, wszystkim pięciu mężom z nabożeństwem zamknęła oczy i po każdym z osobna przypisaną zwyczajem nosiła żałobę. Atoli serce jej bez miłości, zdaje się, bićby przestało, i dlatego po raz szósty poszła do ołtarza. Podobno towarzystwa ubezpieczeń na życie wahają się z wydaniem polisy małżonkowi nr. 6, uważając go za bardzo „niepewny interes."

× **Rybołówstwo przy elektryczności.** Odbyły się temi czasy w przystani San Francisco na wielką skalę próby z zastosowaniem światła elektrycznego przy połowie ryb. Te ostatnie tłumnie garnęły się do światła, zatopionego w głębi wód, tak, iż nie potrzeba było nawet sieci zaopatrywać w przynęty. Wystarczało samo zanurzanie jej, poczem wyciągano ją przepełnioną rybami.

BAŃKI MYDLANE.

Usprawiedliwiona wątpliwość.
Rzecz dzieje się w sądzie.
— Oskarżony, czy jesteś żonaty?
— Nie.
— Czy może jesteś zaręczony?
— Nie wiem.
— Jakto? proszę się tłumaczyć jaśniej.
— A no tak: jeżeli sąd mnie skarze mniej, niż na pół roku, narzeczona dotrzyma mi słowa; jeżeli na więcej—zerwie ze mną. Wobec tego, dalibóg nie wiem, czy jestem zaręczony.

*

Roztropne dziecię.
— Bądźże cicho—rzecze Mania do braciszka—nie słyszysz, że w przyległym pokoju są goście.
— A ty zkąd wiesz? Przecieżeś tam nie była?
— Nie, ale słyszę, że mama nazywa tatę „aniołkiem".

*

— Kto wie, może się ożenię!...
— Masz na serjo ten zamiar? Radzę ci: dowiedz się najpierw o wszelkich warunkach, a potem nie żeń się pod żadnym warunkiem.

Z przyrodniczego Romanzero.

Baccilus Kocha, szydząc, rzekł:
„Bawią mnie te niemczury,
Co imponować światu chcą
Plonami swej „kultury"...
Do skóry mej zabrali się;
Farbują mnie,
To kąpią mnie,
Chcąc zmusić takim *drillem*, *)
Bym przestał być bakcylem."

„*Ausrotten!*—zewsząd hasło grzmi
(Już, już po laseczniakach!)—
Strujem w ich „sosie własnym" je!—
Tak chełpią się w dziennikach.
I pijani dumą, wrzeszczą już:
O, Francjo! w kurz
Twe czoło złóż:
Sedan ci naukowy
Sprawi nasz płyn Kochowy..."

„Uwierzył świat w cudowną moc,
Co miała być w Kochinie;
Z wydzielin mych Paktolu zdrój
W kuglarzów miechy płynie,
Bo, sławiąc dzielny niemców szczep,
Szedł im na lep
Niejeden kiep,
Choć głośna Kocha limfa
Nie warta była tynfa."

„Nie tak to łatwa ze mną gra;
Pomimo ich „kultury",
Choć kąpią mnie, farbują mnie,
Nie zmienię mej natury.
Dziś blaga prysła; świat już wie,
Gdzie prawda tkwi,
I z niemców drwi,
Że huczek z limfą ową
Był... Jeną naukową."

Chochlik.

WYSTAWA OBRAZÓW w GENEWIE.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*).

Genewa 21-go lutego.

Nigdzie z pewnością nie jest tak łatwo zostać własnego kraju prorokiem, jak w Szwajcarji. Każda wybitna indywidualność, wszędzie indziej o uznanie musi walczyć, właściwego sobie stanowiska dobijać się, a jak często w drodze do tego uznania, w trakcie tej walki talenty się łamią, zdolności marnują! Do celu dochodzą zazwyczaj ci tylko, którym albo gwiazda świeciła, albo którzy mieli siły niewyczerpane.

W Szwajcarji łagodniejsze i cieplejsze wiatry wieją przeciwko tym, którzy po nad mierność wyznaczyli sobie drogę. Każdy talent i każda zdolność, każdy talencik i każda zdolnostka — jeżeli nie stąpają po różach, słanych im pod nogi, to przynajmniej znajdują opiekuńcze i dobroczynne ręce, które oczyszczą drogę ich z kolców ostrych i zgarną na stronę kamienie obrazy.

Niech się pokaże światu bożemu jaki uczony, skrawek uczonego, natychmiast znajdzie byt dostatni i pole do działalności na jednej z kilkunast katedr szwajcarskich. Niech ludziom da się poznać artysta, poeta, nowelista, choćby to najprzeciętniejsza była mierność, zaraz śpieszyć będą z reklamą, zachętą, pomocą...

W tym kraju episjerów sztuka jest bardzo szanowaną.

A szacunek ten nie wyraża się w samych tylko platonicznych zachwytach i pretensjach do znawstwa. Artysta szwajcarski nie poskarży się nigdy, iż ma „zawiele kwiatów". Szacunek, jaki tu otula sztukę, od bożka Merkurego natchnienie czerpie; daje on możność zaspokojenia wszystkich rachunków, chroni artystę od wampira, zwanego długiem i daje myśl swobodną do pracy i rozwoju.

Zresztą dzieciom muzy szwajcarskiej nie braknie i kwiatów.

Byłem raz na posiedzeniu sekcji literackiej narodowego instytutu genewskiego. Zebranie było dosyć liczne; za stołem członkowie instytutu, poważni profesorowie uniwersytetu, uczeni, krytycy, literaci; w ławkach pełno publiczności. Ci ludzie zebrali się tego wieczoru po to, aby wysłuchać, oklaskiwać i obsypać w końcu komplementami jeden niewielki wierszyk miejscowego poety. Wiersz ten, jako pomysł, był prostem naśladownictwem znanego motywu „gdybym był Bogiem dziewczyno", który z takim wdziękiem snuli Wiktor Hugo i Musset. Jaka zaś forma... jestem pewien, że redaktor *Kurjera warszawskiego* zrobiłby kwaśną minę, gdyby poproszono go o wydrukowanie podobnie zrymowanego wiersza w numerze niedzielnym pisma.

Poparcie, jakie tu okazywanem jest zarówno przez władze, instytucje, towarzystwa, jak i osoby prywa-

*) *Drill*'em nazywają prusacy wychowanie.

tne, każdemu objawowi życia artystycznego, wypływa w znacznej części z ciasnego kantonalnego patrjotyzmu. Kantony, składające państwo, zrównane w prawach, walczą nieustannie o hegemonję w sferze ducha. Współzawodnictwo to istnieje od wieków i wieki jeszcze prawdopodobnie przetrwa. Neuchatêl i Lozanna nigdy nie wybaczą Genewie, że dała światu Kalwina, Derwetta i Rousseau'a, Genewa zaś zawsze na palce wspinać się będzie, aby utrzymać się na wysokości, z którejby z góry spoglądać mogła na swoje towarzyszki zazdrosne i współzawodniczki.

Taki stan rzeczy jest oczywiście pomyślnym wiatrem, który sprzyja podróży każdego zdolnościami udarowanego szwajcara—do karjery.

Tylko; że... ta ziemia szwajcarska, ułożona w najcudniejsze na świecie widoki, artystów rodzić nie chce...

Chodzę po wystawie malarskiej, otwartej dziś w Genewie z wielkim hałasem i zastanawiam się nad tem zjawiskiem. Oto kraj, gdzie wiosna jest najpiękniejszą, gdzie każdy zachód słońca jest obrazem pełnym uroku i poezji, oto kraj, gdzie każda iskra bożego ognia, jak łaska nieba jest przyjmowaną, i w kraju tym niema artystów.

Nie brakuje tu przecież ludzi, którzy malują. Tegoroczna wystawa genewska w pięciu dużych i pięknych salach muzeum Ratha zgromadziła przeszło trzysta obrazów, akwarel i rzeźb.

Jest tu kilka rzeczy wartościowych, które na chwilę rozgrzewają widza, jest pewna liczba dzieł poprawnych, które nie skaczą do oczu nieartystycznemi kontrastami; znaczna większość zgromadzonych dzieł sztuki wszakże, należy do tej „szkoły" malarskiej, która we wszystkich akademjach poprzedza—majsterschule'a.

Obrazów historycznych, religijnych i fantastycznych, brak prawie zupełny. Malarze szwajcarscy pomysłów do obrazów szukają w sferze rzeczywistości. Czy można ich dlatego nazwać realistami? W każdym razie realizm ich różny jest od niemieckiego i francuzkiego, to nie jest owa siła, która natchnienie ściąga z obłoków i do ziemi przykuwa, jest to po prostu chodzenie po ziemi, dla braku skrzydeł.

Zdawało by się, że życie rodzinne, w jakiem lubują się szwajcarzy, powinnoby dostarczyć malarzom tematów do scen rodzajowych. Na wystawie ten odłam posiada bardzo niewielu i bardzo nieszczególnych przedstawicieli.

Sądząc według ilości przedstawionych obrazów, malarze szwajcarscy są głównie pejzażystami. Można to było powiedzieć z góry. Ale te krajobrazy, w jakich tonie oko widza, są szkalowaniem pięknej ziemi szwajcarskiej. Za te wszystkie góry i wody, lodowce i winnice oraz rozległe panoramiczne widoki oddałoby się bez chwilki żalu malutki kawałek zwykłej łąki polskiej, która wyszła z pod pędzla Chełmońskiego.

Zatrzymajmy się jednak na chwilę w tych miejscach, gdzie uczynić to warto. Oto niewielkie płótno, przedstawiające „La Duchesse du Maine". Autorem obrazka tego jest młody genewczyk, zamieszkały w Paryżu, Jules Girardet. Obraz przedstawia scenę historyczno-rodzajową, której opis pozostawił nam Dangean w swoich *Memoires de la Régence*. „Skoro przyniesiono księżnej du Maine rozkaz opuszczenia pałacu Tuillerjów, odrzekła z gniewem: „dobrze, zaraz ustąpię" i zaczęła tłuc wszystko, co jej wpadło pod ręce. Girardet przedstawia nam część wspaniałego salonu w pałacu królewskim, pełny złoceń i artystycznych ozdób, ze lśniącą posadzką i lustrem, w którem odbija się druga część salonu. Na środku stoi oficer, pełen dworskości w ukłonie i ubiorze, z dekretem królewskim w ręku i dobrze uchwyconym wyrazem twarzy, przepraszającym piękną panię za ten obowiązek tak dla niego drażliwy i przykry; po za nim kilka doskonałych figur żołnierzy królewskich, zmarszczonych groźnie — a ciekawych, i pyszna figura na uboczu stojącego kamerdynera, starego sługusa, który przypatruje się tej scenie—zapewne nie nowej dla niego — z obojętnością i lokajskiem dyskretnem uszanowaniem.

Piękna pani stoi oparta o stół, z jedną ręką zaciśniętą w pięść i skierowaną ku piersi, w takiej pozycji, jakby broniła się przed ciosem, druga ręka już zdołała skurczonym ruchem zedrzeć ze stołu serwetę i rzucić na ziemię kupkę skorup, stanowiących przed chwilą wspaniałe wazony i artystyczną lampę. Postać księżnej jest doskonała. Jest to prześliczna kobieta, o cudownie utoczonych rękach, a i regularnych rysach twarzy; figura, włosy, uszy, szyja, wszystko u niej jest piękne, delikatne, harmonijne. A jednak wyraz szalonego gniewu, który wystąpił na jej twarz, rozchylone i skrzywione lekko usta, zmarszczone brwi i iskrzące się dzikim ogniem oczy, odejmuje tej postaci wszelki, pociągnąć mogący wdzięk.

Artysta chciał nam pokazać, jak brzydką jest piękna kobieta, gdy się gniewa — i udało mu się to zupełnie.

Ładny obrazek, jeszcze mniejszych rozmiarów, przysłał również z Paryża brat autora „Księżnej du Maine", Eugenjusz Girardet. Jest to postać muezzina, stojącego na wieży meczetu i wzywającego wiernych na modlitwy poranne. W dali widać dachy i wieżyce miasta w białawej mgle poranku unużane i czerwoną tarczę słońca, które tylko co wytoczyło się na skraj horyzontu. Z małego tego obrazka bije jakaś świeżość poranna i prawda, która przenosi widza na chwilę na szczyt wieży wschodniego miasteczka.

Dobrze malowanym jest „Djogenes" Ihly. Szanowny staruszek, okryty łachmanem podartym, siedzi obok swojego historycznego mieszkania, bezmyślnie wygrzewając się na słońcu. Nie jest to twarz piękna ani myśląca; posiada przecież charakterystyczny wyraz, w którym przebija się sporo inteligencji, którą do kategorji tak zwanego sprytu możnaby zaliczyć, jak również sporo cynizmu i spokojnej pogardy dla spraw ludzkich. Nie jest to może „Djogenes", w każdym razie jest żywa figura, którą się widzi i rozumie.

Wspomnieć też trzeba o obrazie Gustawa Jeanneretа, Neuchâtelczyka, który przeniósł na płótno „*calme champêtre*", przed którem odczuwa się i spokój i wieś.

Na wystawie znajduje się w końcu parę dobrych portretów. Z tych najlepszym mi się wydaje portret kobiety lat średnich, siedzącej na krześle, ze skórą tygrysią pod nogami; zarówno twarz, jak i ubranie—czarna koronka, przez którą na ramionach i piersiach przebija ciało—robią wrażenie prawdy.

W. K.

— Zarząd warszawskiego Domu Schronienia (Przytuliska) przy ulicy Wilczej ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej rezultat otrzymanego dochodu z balu, odbytego w ratuszu d. 4-go lutego r. b., a mianowicie: ze sprzedaży biletów 549 po rs. 3—1,647, z naddatków rs. 306 (z tych znaczniejsze złożyli: Emilja Bloch rs. 14, Stanisław Brun rs. 19, Jan Gebethner rs. 16, Róża Kronenberg rs. 22, Leopold Kronenberg rs. 19, hr. Augustowa Potocka rs. 20, Józef Zakrzewski rs. 17, Marja z Kronenbergów hr. Zamoyska rs. 25), razem rs. 1953. A że wydatki na druki, afisze, orkiestrę, oświetlenie, kwiaty, urządzenie sali, uczyniły rs. 321—czysty zatem dochód pozostaje dla zakładu rs. 1,632. Ponieważ wiele osób, mając sobie nadesłane bilety, dotąd opłaty za takowe nie wniosło, zarząd przeto najuprzejmiej uprasza szanowne osoby, aby mając wzgląd, iż jest to najbiedniejsza a najpożyteczniejsza instytucja, zechciały łaskawie należność do zakładu uiścić.

Członek zarządu *Anastazy Siemieński.*

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Józefa z Reszków KRONENBERG,

po krótkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 22 lutego r. b., przeżywszy lat 35. Nabożeństwa żałobne w mieszkaniu przy zwłokach zmarłej (Mazowiecka № 22), odbywać się będą dnia 24, 25 i 26-go b. m., o godz. **10-ej**, **11-ej** i **11-ej i pół** przed poł. Wyprowadzenie zwłok dnia 26-go lutego, we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy, w głębokim żalu pozostały mąż z dziećmi i rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —779—

W dniu 26-ym b. m., we czwartek, jako w rocznicę imienin dawno zgasłego

Ś. P.

Aleksandra Linsenbarth'a,

b. pułkownika b. wojsk polskich, odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, wotywa żałobna za spokój duszy jego, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą wdzięcznej pamięci córka zaprasza krewnych i znajomych. —742—

Dnia 26 lutego r. b., to jest we czwartek, jako w dzień imienin, odbędzie się za duszę

Ś. P.

ALEKSANDRA DORANTOWICZA,

doktora medycyny, nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —770—

† We środę, dnia 25-go lutego, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, za duszę

ś. p. Piotra Krupeckiego,

na którą krewnych i znajomych zaprasza rodzina. —772

† W dniu 25-ym lutego, to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Wiśniewskiego,

odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych. —773—

† We środę, dnia 25 lutego, odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako w wigilję imienin, za duszę

ś. p. Aleksandra Bilskiego

obywatela miasta Warszawy. —774—

† Jutro we środę, za duszę

ś. p. ELEONORY ROŻEMBERGOWEJ,

o godzinie **10-ej** rano, odprawioną będzie żałobna wotywa św. Józefa Oblubieńca. —783—

† We środę, t. j. dnia 25 lutego, w kaplicy zakładu nieuleczalnych paralityków, odbędzie się o godzinie **8-ej** rano, nabożeństwo żałobne, za duszę 268

ś. p. Bszylego Skobało.

† Jutro, t. j. we środę, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Aleksandra Skorupskiego**, kupca i obywatela, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —760—

† Wszystkim, którzy łaskawie przyjęli udział w pogrzebaniu zwłok

ś. p. Władysława Bukowskiego,

a w szczególności Wiel. Leśniewskiemu, naczelnikowi stacji Koluszki za gorliwe zajęcie się pogrzebem, oraz za słowa pociechy, składają serdeczne „Bóg zapłać."

763— **Żona, dzieci i rodzina zmarłego.**



Za okazanie mi tyle serdecznych dowodów prawdziwej życzliwości i współczucia ze strony moich przyjaciół i znajomych przy wyprowadzeniu zwłok nieodżałowanej ś. p. żony mojej, nie jestem w możności każdemu z osobna wyrazić mych uczuć wdzięczności, zatem składam wszystkim serdeczne podziękowania. 781

Juljan Fuchs z rodziną.

Z Petersburga.

Jak wiadomo Francja oddawna już stara się o zawarcie z Rosją konwencji literackiej. Niedawno bawił w Petersburgu hr. Keratti i rozwijał ożywioną agitację w tym kierunku. Tymczasem, jak zauważyły *Mosk. wied.*, prawodawstwo russkie zapatruje się na tłumaczenia, jako na pracę samodzielną, która powinna stać po za obrębem prac autora. Okoliczność ta czyni niemal niemożliwem zawarcie konwencji, w której z natury rzeczy na pierwszym planie stałaby ochrona praw autora w stosunku do tłómacza.

„Zasady kwestji konwencji polegają na tem, iż przyjęte jest zapewniać cudzoziemcom te same prawa, jakie istnieją wewnątrz państwa względem miejscowych poddanych. W tym duchu był redagowany paragraf 2 konwencji, zawartej pomiędzy Francją a Rosją w d. 25-ym marca 1861-go r. Że zaś ustawy prasowe i cenzuralne dozwalają na wszelkie tłumaczenia, przeto z konwencji niewieleby przyszło autorom francuzkim. Potwierdzenie tego zdania znaleźć łatwo w wyroku kasacyjnym w sprawie pomiędzy *St. petersb. Herold* a Karazinem, w której senat uznał, iż gazeta wymieniona miała prawo tłumaczyć romans Karazina bez upoważnienia autora. Jedyne ograniczenie tłumaczeń zna prawodawstwo russkie dla dzieł, „do których napisania potrzebne były specjalne studja naukowe".

Mosk. wied. zamieszczają list C. K—cewa, omawiający bardzo ważną kwestję szerzenia się dyfterytu w wielkich miastach. W ostatnich czasach w Moskwie zdarzyło się kilkanaście wypadków śmierci osób, nie mających bezpośredniego stosunku ani z chorymi, ani z ludźmi, otaczającymi z zawodu łoża dotkniętych cierpieniem. Zdarzały się także wypadki szkarlatyny u dzieci, a nawet ludzi dorosłych w takich warunkach, iż niepodobna było dojść, kędy choroba dostęp znalazła. Między innemi w ten sposób zakończyli życie w ostatnich dniach ludzie zamożni, a więc żyjący w warunkach hygienicznych, jak prezes moskiewskiego sądu okręgowego, Ławrow, lub tenor miejscowej opery, Butenko. Zdaniem specjalistów zarazek w obu wymienionych wypadkach przeniesiony był przez chorych za pośrednictwem bielizny, pranej w pralniach pozadomowych. Bywały wypadki, iż choroba dostawała się w mleku, przywożonem z wiosek okolicznych, w których grasowała szkarlatyna i dyfterytys. Okazuje się z tego, jakie znaczenie dla szerzenia się epidemji mają wszelkie ostrożności, które źródła złego odcinają od świata zdrowego. W tym kierunku bardzo wiele dobrego zrobić może specjalnie zorganizowana kontrola sanitarna.

Praw. wiestnik podaje następujące dane dotyczące fabrykacji cukru w Rosji:

„Ogólna liczba cukrowni czynnych w Rosji w 1888—1889-ym r., dochodziła do 200, z czego na Królestwo Polskie wypada 40. W cyfrze powyższej mieszczą się 34 rafinady (z nich 24 w Królestwie Polskiem). Fabryk zaś produkujących mączkę cukrową było w gubernjach południowych 109, w centralnych 61, w Królestwie Polskiem 16. Wskutek wzmocnienia zapotrzebowań i ożywienia handlu cukrem, przestrzeń gruntów, zajętych pod plantacje w r. 1888—1889-ym powiększyła się nieco. Mianowicie w latach 1887—88 pod buraki zajęto 231,064 diesiatin, w roku zaś sprawozdawczym 245,772 diesiatiny. Ogólna produkcja cukru w r. 1888—89-ym na rafinadach i fabrykach mączki cukrowej dosięgła cyfry 28,393,326 pudów, czyli, że ogólna cyfra była wyższą niż w latach poprzednich. Nie wszędzie jednak widoczną jest przewyżka, tak np. w gubernjach: piotrkowskiej, płockiej i siedleckiej, cyfry statystyczne wykazują zmniejszenie. Z ogólnej produkcji przypada na: gubernie południowo-zachodnie 16,349,139 pudów, centralne 8,335,773 pud. i Królestwo Polskie 3,708,414 pud. Co do wywozu — to ogólna cyfra cukru eksportowanego zagranicę dosięga 4,971,202 pudów, czyli, że wywóz zmniejszył się nieco".

„Pogłoski —czytamy w *St. petersb. wied.* — o przyczynach ustąpienia hr. Waldersee'go nie przestają krążyć po Berlinie. Niektórzy, pozostający w bliskich stosunkach ze sferami wojskowemi, twierdzą, iż jenerał bardzo niechętnie przyjął komendę dziewiątego korpusu armji. W okręgu działalności byłego szefa sztabu jeneralnego znajdują się i posiadłości księcia Bismarka, co wyrobiło mniemanie, iż pomiędzy innemi nowemu komendantowi powierzono nadzór nad byłym kanclerzem. Nawet w gazetach poważniejszych znalazły echa pogłoski, zapewniające, iż hr. Waldersee upadł dlatego, iż chciał w polityce grać rolę wpływową, co nie licowało z czysto wojskowym charakterem jego urzędu. Różnice zdań pomiędzy cesarzem a jenerałem, w sprawach czysto wojskowych, nie miały podobno wpływu na dymisję".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go lutego. *(Tel. Ajenc. półn.)*— Na zasadzie Najwyższego Ukazu z d. 10-go lutego 1891-go r., o wypuszczeniu drugiej czteroprocentowej pożyczki wewnętrznej i o przedterminowym wykupie $5\frac{1}{2}$% świadectw Banku państwa na stały dochód z wykupu — minister finansów wydał rozporządzenie: wszystkie niewylosowane dotąd $5\frac{1}{2}$% świadectwa $5\frac{1}{2}$% renty, przeznaczone zostają do wykupu przedterminowego na dzień 1-szy czerwca 1891-go r. Tegoż dnia w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach, zacznie się wykup świadectw, przez wypłatę w gotowiznie nominalnego ich kapitału i narosłych po dzień 1-szy czerwca 1891-go r. procentów. Właścicieli świadectw $5\frac{1}{2}$%, pragnący otrzymać kapitał bezzwłocznie, uprzedza się, że świadectwa będą przyjmowane od 17-go maja. Na wykup świadectw $5\frac{1}{2}$ procentowych wypuszcza się druga 4% pożyczka wewnętrzna, na kapitał nominalny 70 miljonów rubli kredytowych. Ceny na przyjmowanie obligacyj drugiej 4-procentowej pożyczki wewnętrznej, jako kaucja na zabezpieczenie dostaw skarbowych, będą nie niższe od osiemdziesięciu rubli za sto. Właściciciele $5\frac{1}{2}$% świadectw mogą na spłatę otrzymać obligacje drugiej czteroprocentowej pożyczki wewnętrznej na tęż samą sumę co $5\frac{1}{2}$% świadectwa z dopłatą po rs. 7 na sto rubli kapitału nominalnego i z wydaniem procentów po dzień 1-szy czerwca. Zawiadomienia o wymianie przedstawiają się nie później niż d. 28-go lutego. Z rozporządzenia Banku Państwa, po cenie nie niższej od 93 rubli za sto, będzie dokonaną realizacja tej części drugiej czteroprocentowej pożyczki wewnętrznej, jaka może pozostać swobodną po uczynieniu zadość zadeklarowanym, stosownie do ogłoszenia Banku Państwa, żądaniom wymiany renty $5\frac{1}{2}$-procentowej.

Petersburg 24-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*— Wczoraj przybył tu z Warszawy jenerał Brok.

TUBERKULINA.

Berlin 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wydano rozporządzenie ministerjalne, dotyczące wyrobu tuberkuliny. Wyrób jej poddano już dotąd nadzorowi prof. Libbertza. Wyprzedaż dozwoloną jest w aptekach; przechowywanie limfy w tychże poddaje się osobnym przepisom.

OBJAWY ZBLIŻENIA.

Paryż 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — „Lohengrina" wystawiono świeżo w Nantes i Angers, wszędzie z wielkiem powodzeniem. Nigdzie porządku nie zakłócono.

UNJA SKANDYNAWSKA.

Chrystjania 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur.)* Storthing przyjął 59 głosami przeciw 55 rezolucję, dążącą do zerwania unji z Szwecją. Położenie krytyczne. Władze zastanawiają się nad środkami, jakie obrać należy. *(Ajencja półn.)*

KATASTROFA W KOPALNI.

Londyn 24-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z Halifaxu telegrafują: Dotąd wydobyto ze zniszczonej wybuchem gazów kopalni węgla Springhill 75 trupów. Pod gruzami znajduje się ich więcej, w chwili bowiem wybuchu miało pracować pod ziemią około tysiąca ludzi. (Springhill jest największą kopalnią w górniczym okręgu kumberlandzkim Nowej Szkocji; *przyp. red.)*

ŚNIEG WE WŁOSZECH.

Rzym 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W prowincji południowej Potenza nad zatoką Tarentu panuje wielka śnieżyca. Miejscami śnieg leży na dziesięć stóp. Wszystkie roboty i komunikacje przerwane.

ROKOSZ W CHILI.

Rzym 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Biuro Reutera donosi przez Buenos Ayres z Chili pod d. 22-m b.m.: Pod Pisaguą przyszło do ostrego starcia, w którem rokoszanie ulegli. Pod Iquique ponowiła się walka. Wynik dotąd nieznany.

Lwów 24-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Kontrkandydatem Sochora (niemca) w Brodach jest Loewenstein ze Lwowa. W Przemyślu przyjęto jednogłośnie kandydaturę dr. Witolda Lewickiego.

Budapeszt 24-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wczoraj w izbie deputowanych opozycja wyrabiała skandale, celem zmuszenia ministra sprawiedliwości Szilagyiego albo do dymisji, albo cofnięcia projektu ustawy o sądownictwie konsularnem (w którem opozycja upatruje nowy zamach na odrębność Węgier; *przyp.red.)*

Berlin 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Deklaracje artystów zagranicznych co do udziału w tegorocznej wystawie berlińskiej napływają coraz obficiej.

Paryż 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W uzupełniających wyborach do izby, które odbyły się w niedzielę w okręgach Rouen, Avesnes, Béthune, Orthez, Epinal i Prades, zwyciężyło pięciu republikanów; potrzeba dwóch wyborów ściślejszych.

Paryż 24-go lutego. *(Tel. pryw. K. War.)* — Francuzi zajęli wyspę Raïatea (należącą do grupy wysp Towarzyskich; *przyp. red.)*

Londyn 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Jeden z ostatnich weteranów bitwy pod Waterloo, Carl of Albermarle, zmarł, licząc 92 lat wieku.

Lizbona 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Wszystkie kluby republikańskie zamknięto.

Belgrad 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Skonfiskowany manifest Stanojewicza potępia cały obecny stan rzeczy w Serbji i wzywa do utworzenia konwentu rewolucyjnego.

Belgrad 24-go lutego. *(Tel. pr. K. Warsz.)* — Skład nowego gabinetu serbskiego nie zadowolnił obozu skrajnego.

Buenos-Ayres 24-go lutego. *(T. p. K. W.)*— Do Mendozy przybyło dwustu zbiegów chilijskich, którzy zapewniają, że powstańcy pod jenerałem Urrizą zajęli miasto Pisagua, Iquique, Antofagasta i Chanaral.

Waszyngton 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—W miejsce zmarłego sekretarza skarbu, Windoma, mianowany został były gubernator stanu Ohio, Karol Foster. Jest on protekcjonistą.

Berlin 24-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **237 80** (wczoraj 237.65)
Ruble na dostawę **237 75** (wczoraj 237.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prennmeratorowi.*—O pobicie wierzyciela droga najprostsza do sądu, zwłaszcza w takich warunkach, gdy dłużnik przemocą rewers chciał edebrać.

— *Stróżowi domu na ulicy pryncypalnej.*— A zkąd wziąć lepsze furmanki?...

— *Stałemu prenumeratorowi z Krak.-Przedm.*—O ile wiemy, wdowa po ś. p. Bronisławie Kasznicy, b. profesorze b. szkoły głównej, stale zamieszkuje we Lwowie.

— *Stałej preuumeratorce.*—Nie będzie.

— *Panu Mar. w Łodzi.* — Wypracowany przez specjalną komisję, pod przewodnictwem towarzysza ministra oświaty, ks. Wołkońskiego, projekt reform, jakie mają być wprowadzone w wykładach gimnazjalnych, musiał być przedstawiony do zatwierdzenia rady państwa. ponieważ pociąga za sobą zmianę organizacji gimnazjów i progimnazjów. Wprowadzenie przeto wymienionych reform w wykonanie od przyszłego roku szkolnego, t. j. od jesieni r. b., zależy od prędszego lub późniejszego zapadnięcia decyzji rady państwa w tej mierze. O ile z pogłosek, obiegających w sferach pedagogicznych, wnosić można, egzaminów piśmiennych przy kończeniu kursu gimnazjalnego. t. j. w klasie 8-ej, nie będzie wcale. W klasach niższych na ustne egzamina ma być zwrócona głównie uwaga, natomiast przy przejściu z klasy 6-ej do 7-ej egzamina piśmienne będą się praktykowały w warunkach dość trudnych. Oceniać odnośne prace piśmienne będą okręgi naukowe w komplecie. bliżej oznaczonym ustawą.

— *Panu Mikołajowi Tuszyna.* — Studenci odbywają studja bezpłatnie, wolni słuchacze opłacają rs. 25 rocznie. Kończący akademję sztuk pięknych ze stopniem artysty 1-ej lub 2-ej klasy przy powinności wojskowej posiadają przywileje 1-ej kategorji. —J. Baer et C-ie, librairie universelle ancienne et moderne, w Paryżu. C. Klincksieck, Nilson.

GIEŁDA.

Warszawa **d. 24-go lutego.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 237.50 i 237.25, co odpowiada kursom 42.10 i 42.15 bez kosztów. Nasze zebranie było dziś usposobione mocno dla walut obcych z powodu gorszych taksacyj i obaw dalszej zniżki kursu rubla w Berlinie. Skutkiem tego podaż waluty była dziś dość ograniczona, a początkowy kurs Berlina wpłatowego $42.17\frac{1}{2}$ (równia 237.10 m. bez kosztów) podniósł się do $42.32\frac{1}{2}$ (t. j. 236.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu tyleż na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po $42.12\frac{1}{2}$, w końcu marca r. b. po 42.15 i 42.25 i w końcu b. m. po 42.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $42.17\frac{1}{2}$, 42.20, $42.22\frac{1}{2}$, 42.25, $42.27\frac{1}{2}$, 42.30 i $42.32\frac{1}{2}$, przy kursach zasadniczych po 42.20, $42.22\frac{1}{2}$ i 42.25, żądając 42.60. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42.10, $42.12\frac{1}{2}$ i 42.15. **Londyn** długi brano po 8.59 i $8.59\frac{1}{2}$, podczas gdy krótki ofiarowano po 8.61. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.50, nabywano zaś po 34.05 i 34.15. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 74.80, przy żądaniu po 75.70, jak chce mieć cedula.

W papierach obroty żadne, przy tendencji słabszej. Żądano za listy likwidacyjne 97 i 96.75, względnie dano 96.85 za kilka tysięcy wielkości odcinków, a otrzymano 96.75 i w sztukach po rs. 1,000 i w pięciosetkach, oraz i 96.65 za kilkanaście tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 103.50 I i II em. i po 104.75 III em. w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.25. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.75, nabyto zaś kilka tysięcy po 95.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.75 I serji i po 100.— II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.45, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.85, 99.80, 99.75 i 99.70. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.75 I s., 100.50 II s., 99.50 III s. i 99.25 IV. i V-ej s., wzięto zaś kilka tysięcy IV-ej po 99, oraz kilka tys. V-ej serji po 98.90. Sprzedano kilka tys. list. zast. miasta Łodzi IV-ej s. po 98.10.

Zbyto kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 350, oraz kilkanaście Tow. fabr. cukru Hermanów po 227, przy żądaniu 230.

Zapłacono $1.37\frac{3}{4}$, $1.37\frac{5}{6}$ i 1.38 za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz 42.25, 42.30 i $42.32\frac{1}{2}$ za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.83^{3} do 8.84^{8}, garniec od $2.87\frac{1}{2}$, 2.88. Dowozów brak. Usposobienie b. mocne. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym lutego. Dowozy zboża na targ dzisiejszy były średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy i płacono ceny prawie niezmienione, za wyborowe gatunki 6.15 do 6.30, za białą 6 rs., za pstrą 5.70. Dowóz żyta wynosił 600 korcy. Usposobienie było słabe, za wyborowe płacono 4.50 do 4.60, średnią nie zajmowano się zupełnie. Dowozy owsa wynosiły 300 korcy, tendencja mocna, ceny stałe, płacono po 2.50 do 2.80 stosownie do dobroci ziarna. Za pud siana płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 25 do 28 kop.

Wełna. — W ostatnich czasach dokonano następujących tranzakcyj wełną: Do Cesarstwa sprzedano partję wełny bardzo cienkiej około 75 centn. oraz partję wełny cienkiej, wybornie mytej, około 35 centn., po cenie o 6 tal. niższej od cen jarmarcznych. Do Tomaszowa sprzedano dwie partje wełny cienkiej około 40 centn. z wadliwem myciem po 65 centn. oraz cztery partje wełny cienkiej sukienniczej, bardzo dobrze mytej, około 60 centn. po cenie o 6 tal. niższej od cen jarmarcznych.— W Ciechocinku sprzedano do Tomaszowa około 150 centn. wełny cienkiej sukienniczej po 67 tal. za centnar z dostawą do Tomaszowa.—W Grabowie sprzedano również do Tomaszowa około 150 cent. wełny średnio-cienkiej z Kutnowskiego, po cenie około 60 tal. za centnar.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Nader utrudniony dowóz okowity na rynek warszawski, z powodu złych dróg, i wynikający ztąd brak towaru, zpowodował podwyższenie cen tego artykułu. — W Hamburgu ceny w ubiegłym tygodniu miały kierunek zniżkowy, gdyż właściciele towaru, chcąc wyzyskać wysokie ceny, wystąpili z silnem zaofiarowaniem, skutkiem czego ceny obniżyły się blisko o 2 m. W ostatnich dniach tygodnia nastąpiła drobna poprawa. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 36.12 mar., na luty 36.75 mar. w zaofiarowaniu, 36.25 m. w poszukiwaniu, na luty-marzec 36.25 m., 36 m. płacono, 36.25 m. w zaofiarowaniu, 36 m. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 36.25 mar., 36 mar. płacono, 36.25 mar. w zaofiarowaniu, 36.00 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 36.25 m. w zaofiarowaniu, 36.00 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 38 m. w zaofiarowaniu, 37.75 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 36.75 m. w zaofiarowaniu, 36 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 37.50 m. w zaofiarowaniu, 37.50 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 37.50 mar. w zaofiarowaniu, 37.25 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 37 mar. płacono, 37.25 m. w zaofiarowaniu, 37 m. w poszukiwaniu.

Łódź 20-go lutego.—Wczoraj sprzedano na tutejszej stacji towarowej: 200 korcy pszenicy po rs. 6 do 6.10, 20 korcy żyta po rs. 4.75, 350 korcy owsa po rs. 2.45 do 2.70. Na nowym rynku sprzedano: 150 korcy pszenicy po rs. 5.85 do 6.15 i 150 korcy żyta po rs. 4.60 do 4.75. Popyt na zboże w ogóle jest ciągle słaby.

Mąka wciąż bez zmiany. Napływ mąki russkiej utrudnia bardzo zbyt tutejszym młynarzom i powoduje tendencję słabą. Ceny jednakże uważać należy za niezmienione.

Łój bez zmiany; niewielkie ilości pojedyńczych beczek sprzedano po rs. 4.30 za pud.

Cement. Pomimo, że seson budowlany nadchodzi powoli, ruch rzeczywisty nie rozpoczął się jeszcze. Kupcy utrzymujący składy detaliczne nabywają cement po trochu po cenach jesiennych, o większych tranzakcjach jednakże nie ma jeszcze mowy.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 21-ym lutego r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulant spekulantowi sprzedał 5,000 pudów z odbiorem na stacji Rachny na maj po rs. 4 kop. 32, z zadatkiem 10 kop. Z przyszłej produkcji Lwów Charitonience 20,000 pud. na stacji Grużskoje na wrzesień-styczeń po rs. 4.20, z zadatkiem rs. 2; Towarzystwo Stepanowskie Charitonience 50,000 pudów na stacji Winnica na wrzesień-marzec po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 1, oraz 50,000 pudów na stacji Winnica na kwiecień-czerwiec po rs. $4.22\frac{1}{2}$, z zadatkiem rs. 1; spekulant spekulantowi 10.000 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. $4.27\frac{1}{2}$; hr. Batarkin Charitonience parami z przyszej produkcji (1891 i 91 r.) 20,000 pud na stacji Tachańcze na wrzesień-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 2 i z następnej produkcji (1892 i 93 r.) 20.000 pudów na stacji Tahańcze na wrzesień-grudzień po rs. 4, z zadatkiem rs. 2. Świadectwa wywozowe są poszukiwane po rs. $1.52\frac{1}{2}$ na luty i po rs. 1.55 na kwiecień.

Cukier. Usposobienie rynku naszego nie uległo zmianie w tygodniu ubiegłym, a ceny z trudnością zaledwie zdołały się utrzymać na poziomie z tygodnia poprzedniego. Rafinadą nie dokonano większych obrotów. Pokup cukru w głowach do Persji ustał zupełnie, a potrzeby miejscowe są nader niewielkie i bez znaczenia. Mączka również słabo, bez większych obrotów. Na potrzeby miejscowe kupowano przeważnie cukier cienko-krystaliczny. Notujemy: Hermanów rs. 3.10 w żądaniu; Łyszkowice rs. $3.07\frac{1}{2}$ nominalnie, bez obrotów; Dobrzelin, Czersk, Michałów, Leonów, Józefów rs. 3.05; Guzów brano po rs. 3. Kostki dobrzelińskie i józefowskie rs. 3.05, czerskie i michałowskie rs. $3.02\frac{1}{2}$, a marki pośledniejsze rs. 3 za kamień 24-funtowy. Mączka na wagony rs. 2.70 w żądaniu; ceny te jednakże było trudno osiągnąć. Na pojedyncze worki płacono rs. 2.70 do rs. $2.72\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy.

Libawa 18-go lutego. Żyto słabo; ciężkie (z gwar. 120 f. hol.) 78 kop; owies biały mocno, towar gotowy 68 do 71 kop., wyborowy 74 do 77 kop., litewski 67 do 73 kop., szarpany (bez ości) 72 do 73 kop., z wagą 85 f. 70 kop.; owies czarny stalej; czarno-pstry 64 do 65 kop., czarny 66 do 67 kop.; jęczmień wyżej 68 do 69 kop., wyborowy 74 do 75 kop., pastewny 67 do 69 kop.; pszenica bez nabywców; hreczka lekka 77 do 78 kop., z gwarancją wagi 100 f. 81 do $81\frac{1}{2}$ kop.; groch 69 do 75 kop.; wyka litewska 65 do 66 kop.: fasola biała 85 do 105 kop.: siemię lniane stałe, 111 do 128 kop., konopne 145 kop.; otręby pszenne 54 do 59 kop.; makuchy konopne 46 kop. Dowóz w dniach 17-ym i 18-ym lutego wynosił: 208 wagonów żyta, 27 wagonów jęczmienia, 282 wagony owsa i 214 wagonów różnych innych towarów.

Odesa 17-go lutego. (Rynek zbożowy). Popyt na pszenicę trwa w dalszym ciągu, przy tendencji na korzyść sprzedających. W ciągu ostatnich dni 7-miu targowano około 143,000 czetw. po cenach ujawniających nową zwyżkę w rozmiarach 2%. Pszenicy ozimej, żółtej, polskiej zaczyna nam brakować, skutkiem czego musiano nam płacić za ziarno gatunku drugorzędnego aż do rs. 1 za pud. Pszenice czerwone, wyborowe, trzymane są również w cenie rs. 1 do rs. 1.04. Gatunki zupełnie poślednie, które przed dwoma tygodniami były tak bardzo zaniedbane, są dziś poszukiwane i płacone o 2 do 3 kop. wyżej na pudzie. Sandomierka miała obroty ograniczone po 93 kop. do 97 kop. za pud, względnie do gatunku. Piękne gatunki sandomierki trzymane są po rs. 1 i wyżej. Girka z okolic naddnieprzańskich nie zmieniła cen swoich. Ziarno to, z powodu gatunku, pozostawiającego w tym roku wiele do życzenia, jest bardzo zaniedbane, a im bardziej zbliżamy się do otwarcia żeglugi, tem więcej chęci do ustępstw okazują posiadacze towaru. Natomiast dobre gatunki girki z okolic Odesy są trzymane wysoko. Za gatunki wyborowe, w nader zresztą niewielkiej ilości znajdujące się na rynku, żądają do rs. 1, a nawet i wyżej za pud. Żyto jest ciągle w zaniedbaniu, bez żadnych zmian w cenie jednakże. Towar wagi 9 pudów 6 funtów do 9 p. 10 f. ofiarowany jest po 74 kop. Kukurydza bez obrotów, z powodu zbyt wysokich żądań posiadaczy towaru; ceny niezmienione wynoszą 64 do 65 kop. za pud starej kukurydzy i 59 do 60 kop. za ziarno z ostatniego zbioru. Jęczmień po 64 kop. do 65 kop., przy niewielkich obrotach, z powodu niewielkiej ilości towaru gotowego na rynku. Roślin oleistych brak jest na targu; ceny są nominalne. Rzepak rs. 1.42, a siemię lniane rs. 1.38 za towar z domieszką ciał obcych. Eksport z Odesy w ukończonym miesiącu wynosił 5,328,000 pudów, z których na pszenicę ozimą przypada 1,932,000 pudów, na żyto 197,000 p., na jęczmień 1,579,000 p., na owies 282,000 pudów i na kukurydzę 1,128,000 pudów. Ilość zboża wywiezionego z portu odeskiego od d. 13-go do 19-go stycznia st. st., wynosi 1,099,000 pudów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 18-go lutego r. b., w okresie czasu od dnia 10-go do dnia 18-go lutego r. b. na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną. *Z kampanji 1890/91 r.:* w dniu 11-ym lutego 20,000 pudów z odbiorem w Kijowie na luty po rs. 4.40, z 6-miesięcznym terminem zapłaty i 6,000 pudów na stacji Woroncówka na maj po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 12-ym lutego 6,000 pudów na stacji Połonne na marzec-kwiecień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Na wywóz na Wschód* sprzedano: w dniu 10-ym lutego 10,000 pudów na stacji Sucholasy ns styczeń po rs. 2.75, z terminem zapłaty w kwietniu.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Pszenica w tym tygodniu nie doznała wprawdzie dalszej poprawy ceny, lecz rynki wykazały poważną siłę odporną wobec dalszych zmniejszeń zapasów. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar $11\frac{5}{8}$ cent., a na marzec 1 dol. $09\frac{5}{8}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: lo-co 1 dol. $12\frac{1}{2}$ cent, a na marzec 1 dol. $10\frac{1}{2}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco $87\frac{1}{4}$ cent., a na marzec $86\frac{5}{8}$ cent. Cena mąki pozostała niezmienioną i wynosi obecnie 4 dol., wobec 2 dol. 50 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się w tym tygodniu o 190,000 buszli. Zapasy te wynoszą obecnie 23,168,000 buszli, wobec 30,073,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała początkowo piękną pogodę, później jednakże mgłę i mrozy nocne. Zaopatrzenie Anglji zarówno z wewnątrz kraju, jak i z za morza, było znowu bardzo słabe, tak dalece, iż według ocen, zapasy w spichrzach zmniejszyły się o 80,000 kwarterów. Skutkiem tego rozwinęło się dość żywe zapotrzebowanie na potrzeby miejscowe, przy cenach dobrze utrzymanych. Wszystkie artykuły pastewne były również w mocnem usposobieniu, a po części nawet wyżej płacone. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska i biała zagraniczna wyżej o ½ do 1 szyl.; czerwona w niektórych wypadkach o pół szyl. wyżej, przy dość żywym obrocie. Mąka wyżej na skutek wiadomości z Ameryki. Owies i kukurydza mocno. Jęczmień zwyżkowo; jęczmień browarny w poszukiwaniu, bon i groch mocno. We środę: Wszystkie gatunki zboża bardzo spokojnie, bez zmiany; za pszenice zagraniczne żądano pełne ceny. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 33,493 kwarterów, z których 4,376 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica i mąka mocno; kukurydza o ½ pensa wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska mocno, bez zmiany; ziarno czerwone, zagraniczne, mocno; pszenica kalifornijska raczej drożej. Inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: Wszystkie artykuły ospale, bez życia. Pszenica trzymana mocno, wszystkie inne artykuły raczej cokolwiek taniej były sprzedawane. — *We Francji*, skargi na wymarznięcie zasiewów, spowodowały mocną tendencję na targach. — *Z Belgji* donoszą o mocnej tendencji rynków. — *Z Holandji* natomiast donoszą o bardzo spokojnych targach. — *Nad Renem i w Westfalji* obroty cierpiały bardzo z powodu lodów na rzekach, utrudniających żeglugę. — *W Austro-Węgrzech* obroty były drobne; słyszeć się dają skargi na szczególnie drobne rozmiary eksportu. — *Berlin.* Pszenica i żyto miały spokojne targi, przy drobnych wahaniach tylko. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* zarówno z wewnątrz kraju, jak i z Rosji były również i w tym tygodniu umiarkowane. Pszenica krajowa była w ubiegłym tygodniu również bardzo poszukiwaną ze strony młynarzy tutejszych, dzięci czemu ceny zdołały się utrzymać w pełni. Aczkolwiek pszenica tranzytowa w niektórych dniach tygodnia miała zbyt dość trudny, jednakże ceny zdołały się dobrze utrzymać, gdyż zbyt do Anglji był dość dobry. Obrócono około 1,900 tonn pszenicy. Drobne zaofiarowanie żyta krajowego na rynku gdańskim obejmowało przeważnie towar wilgotny, który znacznie niżej od bieżących cen targowych oddany być musiał. Suche gatunki obniżyły się również o 2 marki. Towar tranzytowy, który nadchodził w niewielkich ilościach, obniżył się również cokolwiek. Obrócono około 300 tonn. Jęczmień nadchodził do Gdańska nieznacznie i osiągał ceny nieprawidłowe. Owies był poszukiwany i dowożony w niewielkich ilościach. Groch bez zmiany, rzepik mocno i zwyżkowo. Koniczyny czerwonej dowóz z Królestwa Polskiego na rynek gdański w ostatnich dniach był cokolwiek obfitszy, skutkiem czego kupcy zachowywali się powściągliwiej; natomiast podaż białej koniczyny i szwedzkiej była bardzo mała. Otręby pszenne bez zmiany, mocno.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

771 Alfa.—Czy brak odpowiedzi ma być bolesną wskazówką? Nie, ty nie możesz łamać serca bez winy, co bije tylko dla ciebie i tobą tylko żyje! Myśl o niebezpieczeństwie w które się rzucić zamierzałaś do reszty zmysły mi mąci... Czyż mało cierpię? Dotrzymam... już nie jadę... czyś ty spokojniejsza? Błagam—odpowiedz zaraz—jeśliś... tą samą...—Omega.

— Dla H.—Jestem zagniewaną, żeś nie był na tomboli. Bardzo mi przykro.
765 Enchantée.

Cennik sklepu „Jeziorko"

Krakowskie-Przedmieście № 64,

Gmach Resursy Obywatelskiej, naprzeciw stacji tramwajowej.

Wielki medal srebrny i bronzowy w Odesie 1884.
Wielki złoty medal w Warszawie 1885.
Dwa medale brązowe w Antwerpji 1885.

	ZA BUTELKĘ MIARY				
	1/1 kwart.	1/2 kwart.	1/10 wiad.	1/20 wiad.	1/40 wiad.
	kopiejek				
Spirytus № 1 na 90%	86	43	113	58	31
" № 2 " 90%	94	47	123	63	33
" № 3 " 90%	100	50	130	67	35
" winny № 4 na 90%	104	52	136	70	37
" " № 4 " 97%	108	54	141	72	38
Alembikowa № 1 na 40%	48	24	66	35	19
" № 2 na 45%	56	28	76	40	36
" № 3 na 48%	64	32	86	45	24
Alembikowa najlepsza, 2 razy dystylowana № 4: na 40% najsłabsza	61	31	82	43	23
na 45% średniej mocy	69	35	92	48	25
na 50% mocna	72	36	96	49	27
na 55% bardzo mocna	79	40	105	54	29
na 60% najmocniejsza	88	44	116	59	31
Żytniówka № 3 na 45%	80	40	106	54	29
" № 0 na 57%	100	50	131	67	35
Siwucha na 50%				120	
„*Jeziorko*" na 42% za 1/5 garnca	80				
„*Jeziorko*" na 50% za 1/5 "	95				

Za butelki próżne zwracamy: za 1/10 wiadra 6 kop.—za 1/20 wiadra 4 kop.—za 1/40 wiadra 3 k.—za 1/100 wiadra 2 k.—za 1/200 wiadra 1½ k.—za 1/16 wiadra białą szampankę 10 kop.
Butelka 1/10 wiadra zawiera 5 kwaterek, 1/20 wiadra 2½ kwaterki, 1/40 wiadra 1¼ kwaterki. 275r

Dyplom I-ej klasy na Wystawie Hygienicznej w Warszawie 1887.
Medale srebrny i brązowy w Paryżu 1889.

	Za butelkę miary	
	1/20 wiad.	1/40 wiad.
	kopiejek	
Wódki i esenc. ponczowa № 2	45	25
" " " № 3	52	30
" " " № 4	58	32
Wódki № 0 słodkie i czyste mocne	100	50
Wódki № 0 czyste słabsze	86	
Allasch doppelt Kümmel	80	40
Absinthe	105	55
Jeziorkowska gorzka i Orange amère	100	50
Śliwowica	120	60
Żubrówka i anglaise amère	78	
Cognac (etykieta zielona)	75	40
" lepszy (etykieta biała)	110	57
Cognac najlepszy	175	93
Cognac oryginalny	300	150
Arak № 3	45	25
" № 2	55	30
Rum № 1	65	35
" № 0 (etykieta złota)	85	45
Rum Jamaica najlepszy	125	70
Rum Jamaica oryginalny	250	130
Esencja ponczowa najlepsza	150	80
Likwory gdańskie	60	35
Nalewki kijowskie	85	42
Kremy francuzkie	120	64

Ajencja Artystyczna

F. REINSTEIN, Miodowa 6.

Z powodu zbyt wielkiego nagromadzenia się przedmiotów sztuki i braku miejsca, urządzam

Wyprzedaż Obrazów,

Szkiców, Akwarel i t. p.

po znacznie zniżonej cenie

Wyprzedaż rozpocznie się dnia 14-go b. m. i trwać będzie do dnia 8-go Marca włącznie. 184

---

600 sztuk najlepszych SOSEN

spuszczono o wiorstę od Wisły, sprzedam po 16 kop. stopę kubiczną. Żelazna Brama № 2, mieszk. 11. 217

(Przedruk nie będzie płaconym).

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 10 Marca 1891, rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę P. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10 Marca 1891, (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach."

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencje.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 31 Stycznia 1891 r.

Salon artystyczny A. KRYWULTA, Hotel Europejski.

Olbrzymi Obraz Hansa Makarta

„BACHUS i ARJADNA,"

wystawiony na czas krótki.—Codziennie od godz. 10-ej rano do 8-ej wieczorem. 269r

---

A. WETTLER, M. NASSIUS,

Warszawa, Hoża 49, Telefon 98,

Fabryka Przyrządów Sanitarnych,

Kanalizacja domów, Ogrzewanie centralne i Wentylacje.

Polecamy **wanny, prysznice, piecyki do wanien, waterklozety, pissoary, umywalnie, rezerwoarki pociągowe i automatycznie działające** i t. p. przyrządy i urządzenia.

Stała Wystawa przyrządów Sanitarnych, znajduje się na miejscu i może być działanie takowych każdodziennie obejrzane. 296R

Stopniowane wyszywaczki zatrudnienie i zabawa dla dzieci, ułożyła i wyrysowała Zofja z Wilbutowiczów Papłońskich Roszkowska.

Wydane na wyborowym i bardzo mocnym papierze, stanowią miłe i łatwe dla dzieci zajęcie. Przeprowadzona zasada szycia rzędami i wokoło, przytem w obec stopniowania trudności, prawie bez pomocy osób starszych, mogą być wykonywane.

Sprzedaje się pojedynczemi tablicami po 25 kop.—Cała szkoła wraz z opisem kosztuje 1 rs.—Taż sama całość z dodaniem włóczek w 23 kol., podkładką i wykłówaczką 1.75 k.

Są do nabycia w księgarniach: Orgelbranda, Arcta, Gebethnera, Paprockiego, Karabaśnikowa, w magazynach Müllera, Wiśniakowskiego, Szyllera, Niecała № 1, w składach materjałów piśmiennych: Kosińskiego, Marszałkowska 89, Bukowieckiego, Marszałkowska 100, „Fortuna", Świętokrzyska 11.

Skład główny u wydawczyni. 220

Ujeżdżalnia J. Golińskiego

Mokotowska № 31.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania na stajnię i w komis do sprzedania. 243R

Nowości wydawnicze

Spółki Nakładowej

Henryka Heinego,

Wyboru pism,

wydanie ozdobne z portretem autora.
Tom I. Poezje rs. 1 kop. 20.
Tom II. Podróż po Harcu, Włochy, w przekładzie M. Gawalewicza, Cezarego Jelenty i Marji Konopnickiej, rs. 1 kop. 50.

W biurze **Spółki**, **Marszałkowska 95** i we wszystkich księgarniach. 381

Stado Wilkoszewice

sprzedaje klacze matki czystej i półkrwi angielskiej, źrebne z ogierami Braconnier i Blond'or. — Bliższa wiadomość: Wilkoszewice przy stacji Dr. Żel. W. W. Gorzkowice. 223

Po fabryce pudełek „Monopol", **są do wynajęcia lub sprzedania**

Zabudowania fabryczne

z motorem gazowym, przy ulicy Leopoldyny № 10. Na miejscu stróż wskaże, o szczegółach w składzie Tow. Akc.

Karola Scheibler,

Trębacka № 4. 222

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Eleganckie Meble

z salonu i sypialnego pokojów. Widzieć można codziennie od 9-ej do 1-ej. Smolna—Wysoka 22, mieszk. 2. 221

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego, **Nowy-Świat № 34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 13R

FABRYKA

Stempli kauczukowych

i Pieczątek metalowych

M. Fischmann,

Warszawa, Nalewki 24.

CENY UMIARKOWANE.

Na prowincję za Nachnamą. 126R

EAU de LYS de LOHSE

Woda dla skóry: w białym i różowym kolorze dla blondynek, oraz żółtym dla brunetek. **Prawdziwe** jedynie u wynalazcy.

GUSTAW LOHSE,

Perfumer Nadworny Berlin, 45 Jägerstrasse 46.

Do nabycia w Warszawie u pp.: Alexander et Marcelli Aleksandra Lipinka, W. B. Śniechowskiego. Ludwika Hotel Europejski, Juljana Józefowicza, Władysława Bednawskiego i. t. p.

Fabryka Gorsetów

Aux quatre Saisons,

Fasony Paryzkie.

Ceny przystępne.

Wierzbowa № 6. 235R

POUDRE à la Glycérine

NOUVELLE INVENTION

BREVETÉE EN FRANCE S. G. D. G.

BROCARD & Cie

Dystylarnia parowa
J. FUCHS,

w Warszawie, róg Brackiej i Żórawiej № 1587,
istniejąca od roku 1856, nagrodzona 9-ma medalami złotemi i srebrnemi,
poleca jako „**NOWOŚĆ**"

Wódkę gorzką i Likier z Ekstraktu Afrykańskich Orzechów
„K O L A"

znanych ze swoich skutecznych własności z opisów pani Szolce-Rogozińskiej (Hajoty) w Kurjerze Warszawskim № 247—8, 256 z 1890 roku. 201

Skład Wyrobów Czeskich
Z FABRYKI
L. & C. Hardtmuth,
Warszawa. **Wierzbowa 6.**

ma zaszczyt zawiadomić, **że sklep nasz przeniesiony został do lokalu znajdującego się na I-ym piętrze** w tymże samym domu, **wejście z dziedzińca na lewo i nadal sprzedaż** wyrobów **Majolikowych, Terrakotowych, Porcelanowych i Szklanych,** jak również **Ołówków, Scyzoryków i Brzytew, po cenach możliwie nizkich** odbywać się będzie.
Piece Majolikowe wskutek obniżki cen fabrycznych, po cenie znacznie zniżonej sprzedawane będą 239R

Z dniem 23-cim b. m., rozpocznie się i trwać będzie przez czas krótki
Wyprzedaż Okryć wysortowanych
na sezony: wiosenny i letni;
W MAGAZYNIE F. JASKUŁOWSKIEJ,
przy ulicy **Miodowej Nr 10.** 153



Kilka tysięcy butelek znakomitego
starego Wina Węgierskiego,
z lat 1827, 1830, 1834, 1839, 1841 i 1848,
jest do nabycia po cenach bardzo przystępnych.
PP. handlującym oraz biorącym najmniej po 50 butelek, **odstępujemy odpowiedni rabat.**—Za dobroć win poręczamy.
SIMON i STECKI, Nadworni Dostawcy.
295R **Skład Główny: Krakowskie-Przedmieście № 38.**

WARSZAWSKA
FABRYKA DYWANÓW
zawiadamia, że z powodu powiększenia fabryki,
sprzedaż detaliczną zawiesiła.
Wyroby naszej fabryki znajdują się obecnie
w niżej wymienionych składach w Warszawie:
u F. Bukowskiego i S-ki, Wierzbowa,
u Józefa Gardowskiego, Wierzbowa,
u Z. Kiltynowicza, Mazowiecka,
u A. Włodkowskiego, Czysta, 832R
i w Składzie Żyrardowskim, Krak.-Przedm.

BRACIA LESSER,
Warszawa, Rymarska Nr 12,
polecają świeżo otrzymane:

Dywany finlandzkie po następujących cenach:
wymiar w arszynach $^3/_4\times1^3/_4$, 1×2, 2×3, 3×4, 4×5. 5×6, 6×8.
Sztuka: 95 k., rs. 1 k. 35, rs. 4 k. 50, rs. 10 k. 50, rs. 20, rs. 45, rs. 70.

Dywany strzyżone w nowych gustownych deseniach, wymiary następujące:
arsz. $^3/_4\times1^3/_4$, 1×2, 2×3, 3×4, 5×6.
Sztuka: rs. 3 k. 50, rs. 5 k. 50, rs. 12 k. 50, rs. 40, rs. 90.

Chodniki finlandzkie, arszyn od kop. 50.
Chodniki jutowe „ „ „ 25.
Chodniki kokosowe „ „ „ 38.
Chodniki dywanowe „ „ „ 50.
Chodniki ceratowe „ „ „ 30.

Również zwracają uwagę na wielki wybór **Ceraty i Skóry amerykańskiej,** jako to: stołową, meblową i ścienną.
Obrusy białe imitujące adamaszek, zastępujące bieliznę stołową, dające się zmywać wodą, w rozmaitych rozmiarach i deseniach. Sztuka od rs. 1 kop. 50.
Wycieraczki kokosowe. 328r

Hodowla i Skład Nasion
J. TROJANOWSKIEGO
w MIECHOWIE (gub. Kielecka).

Hodowla została nagrodzona **Wielkim Medalem Ministerjum Dóbr Państwa,** za nasiona własnej produkcji, poleca świeże i wysoko kiełkujące **nasiona warzyw i kwiatów. Buraki pastewne** w różnych odmianach, po cenach nizkich. **Buraki cukrowe. Marchew pastewna olbrzymia biała,** centnar rs. 22, funt kop. 28. **Lucerna Prowancka** I-szy wybór, bez kanianki, centnar rs. 39. **Koński Ząb** Prima Virginia w wyborowym gatunku, centnar rs. 6. Tymotka, **Koniczyna Szwedzka** bardzo dorodna, Koniczyna czerwona bez kanianki. **Esparceta,** centnar rs. 5. **Nasiona i mięszanki traw. Nasiona leśne. Rzepak letni** holenderski gruboziarnisty, centar rs. 8. **Łubin trwały** b. zalecany, funt rs. 1. **Wyka. Bobik koński. Nostrzyk** olbrzymi biały. **Kartofle do sadzenia:** Early rose, Alpha, Richters Imperator, Sześciotygodniowe etc. Kartofle można nabywać w ilościach począwszy od 10 funtów.

Ekspedycja szybka do wszystkich stacyj kolejowych i pocztowych.—Cenniki gratis i franco. 329

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 520r

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od władzy. Marszałkowska 138. 4984

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków," (całość rubla). Niecała 4. 4651

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 5356

Francuzka wykształcona poszukuje lekcyj. Akcent paryzki. Konwersacja 3 ruble miesięcznie. Tamże korepetycje w kierunku gimnazjalnym. Aleja Jerozolimska 58—18. 4864

Lekcje rysowania monogramów i wszelkich wzorów do haftu, oraz lekcje haftu. Jerozolimska 43, m. 8. 5241

Potrzebna rodowita francuzka za pokój. Oferty w **Kurjerze War. pod lit. L. L.** 5264

Nauczycielka gimnazistka poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, m. 5. 5345

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Nowy-Świat № 18. 5155

Potrzebny jest nauczyciel języka russkiego, posiadający świadectwo nauczycielskie. Oferty przesyłać na imię przełożonego szkoły w Zgierzu A. Kowalczewskiego. 5298

Potrzebna angielka na demi-place, do dwóch dziewczynek. Królewska 43, m. 4. 5225

Rodzina francuzka posiadająca fortepian, którąby życzyła sobie przyjąć panienkę na stałe do konwersacji, raczy pozostawić swój adres w kantorze Kurjera pod 100. 5237

Student uniwersytetu, russki udziela lekcyj rano lub wieczorem. Nowy-Świat 43, mieszkania 12. 5232

Ukończywszy gimnazjum realne z klasą dodatkową, poszukuję korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera dla „Realisty." 5259

Zakład freblowski i zakład kształcenia bon Zofji Roszkowskiej. Szkolna 5. 5257

Doniesienia osobiste.

Dla J. P. list na poczcie. 5332

Dla Obywatelki W. N. P. list na poczcie od Michała Ostoi. 5231

Kawaler lat 31, katolik, z uniwersyteckiem wykształceniem, mający rs. 5,000 rocznego dochodu, poszukuje jako żony panny lub bezdzietnej wdowy. Szczegółowe wymagania z obu stron stawiane, w listownej korespondencji. Sprawa traktuje się zupełnie serjo. Poste-restante „31 Y—5000." 4993

Kawaler lat 40, administrator dóbr ziemskich, zajmujący posadę przynoszącą mu 1,000 rs. rocznie, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę bezdzietną do lat 35, o miłej powierzchowności, dobrze wychowaną, gospodarną i mającą 5,000 rs. posagu. Szanowne reflektantki proszę uprzejmie moją ofertę traktować poważnie, gdyż na bezcelową korespondencję zamało mam czasu. Adres: dla J. B. w Pulmie, poste-restante Włodawa. O ofertach proszę zawiadomić w Kurjerze. 5004

Stan kawalerski już mi dokuczył, pragnę więc wstąpić w związki małżeńskie, a że nie mam odpowiednich znajomości, muszę tą drogą szukać sobie towarzyszki życia. Jestem młody, inteligentny, posiadam około 2,000 rocznego dochodu, pragnę pojąć za małżonkę **pannę nie starszą nad lat 25, przystojną,** inteligentną. Posag niewymagalny. Łaskawe oferty proszę przysyłać pod następującym adresem: Wilno, ulica Rudnicka dom Karpowicza, J. W. Boguszewicz. Oferty z fotografjami będą miały pierwszeństwo. Dyskrecja zapewnia się. 5006

Technik z wyższem wykształceniem, kawaler, 30 lat, z rocznym dochodem na wsi 800 do 1,000 rs., pragnie poznać pannę lub wdowę w celach matrymonjalnych. Mniej zważa się na posag, niż na charakter, wogóle na zalety właściwe kobiecie wykształconej, z dobrego domu. Tylko poważnie, na serjo myślące panie, raczą podać sposób skomunikowania się do 15-go marca, adr. J. K. 30, Mazowieck poste-restante gub. łomż. 4689

Wdowa lat 43, z majątkiem ziemskim włók 10 i gotówką, dzieci wyposażone, dla braku odpowiednich znajomości pragnie drogą korespondencji znaleźć towarzysza życia, odpowiedniego wiekiem, kawalera lub wdowca bezdzietnego, dobrej rodziny, z wykształceniem inteligentnego, lubiącego pracę, miłej powierzchowności, z przyzwoitem stanowiskiem lub fortunką. Agronomi i ewangelicy mają pierwszeństwo, lecz niekonieczne. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera pod dewizą „Dla Opóźnionej E. K." 5005

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka poszukuje miejsca. Pokój wynajmę umeblowany. Chmielna № 30—14. 5275

Gospodyni posiadająca dobre świadectwa, znająca kuchnię, pranie bielizny, poszukuje miejsca na wieś. Oferty Kurjer sub „Gospodyni.” 5270

Gorzelnik poszukuje miejsca od 1-go lipca, prowadzić może całą czynność z akcyzą. Kaucji złożyć może rs. 1,000. Oferty pod wyrazem „Kaucja” przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 535r

Młody człowiek, żonaty, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji, z dobremi świadectwami wiejskiemi. Wronia 34, Kwiatkowski. 5321

Młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki.—Jerozolimska № 37, m. 11. 5250

Młoda inteligentna osoba przyjmie miejsce do zajęcia się domem, kasjerki do cukierni, sklepowej poważnej firmy. Nowy-Świat 25, mieszk. 10. 5299

Osoba młoda, przystojna, łagodna, szuka obowiązku u osoby pojedyńczej. Kiosk, Plac św. Aleksandra. 574r

Ogrodnik teoretycznie i praktycznie obeznany z wszelkiemi plantacjami tegoż zawodu, poszukuje posady od 1-go marca lub kwietnia r. b. do założenia lub prowadzenia ogrodów handlowych procentujących na większych przestrzeniach, pod miastem lub przy stacji dróg żelaznych. Umowa kilkoletnia, pierwszy rok pensja, dalsze lata, po strąceniu nakładów, procent od dochodów. Wiadomość, korespondencja, Warszawa, Trębacka № 13, m. 15. 579r

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje miejsca w prywatnym domu, a także może się zająć gospodarstwem. Krucza 24, mieszk. 14. 575r

Osoba znająca krawieczczyznę i gospodarstwo, mogąca się zająć dziećmi, poszukuje miejsca. Twarda № 1, m. 6. 5343

Osoba w średnim wieku życzy sobie przyjąć obowiązek u pojedyńczej osoby. Nowogrodzka 31, m. 1. 5229

Osoba młoda, miłej powierzchowności, łagodnego charakteru, życzy sobie przyjąć miejsce do towarzystwa w zamożnym domu. Oferty pod lit. K. K. K. w Kurjerze Warsz. 5156

Poszukuję rządztwa za pokoik kawalerski w okolicy ulicy Mazowieckiej. Oferty: L. S. Rajchman i Frendler. 544r

Poszukuje miejsca do dzieci lub zarządu domem panienka z dobrego domu. Złota № 34, mieszk. 17. 4971

Panienka przyzwoita, z prowincji, pragnie do wyręczania pani, początków nauki i muzyki lub w magazynie na stałe. Oferty w Kurjerze pod „Rekomendacja.” 5080

Poszukuję posady kasjera w poważnym interesie, na żądanie mogę złożyć kaucję i rekomendację poważnych osób. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod sig. EMES. 5099

Poszukuję miejsca za sklepowę do sprzedaży pieczywa, za złożeniem kaucji rubli sto.—Adres: Sosnowa № 11, m. 3. 5247

Poszukuję miejsca kasjerki lub sklepowej, jestem obeznaną. Oferty: Kurjer Warszawski „Nawoj.” 5312

Szwajcarka znająca kilka języków poszukuje zajęcia na godziny i tłómaczenia. Oferty: Kurjer Warsz. B. 54. 5129

Technik pracujący lat kilka w jednem z większych biur technicznych poszukuje zajęcia. Oferty w Kurjerze dla O. F. G. 5113

Wykształcona niemka poszukuje kilka godzin dziennie zajęcia. Elektoralna 32, kawiarnia. 5347

Wysokie wynagrodzenie za wyrobienie posady rządowej lub w instytucji zbiorowej w Warszawie. Kaucja wysoka zapewnia się.—Oferty pod „Kaucja” w Kurjerze. 5101

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z szyciem i świadectwami potrzebna jest zaraz. Wiadomość: ul. Erywańska № 5, m. 14, zrana od 10—12-ej. 5272

Francuzka bona potrzebna na wieś. Wiadomość: hotel Saski № 109, codziennie od 9 do 10½ zrana. 5246

Młody człowiek, prawosławny, w wieku lat 18—19, potrzebny do pomocy przy sprzedaży. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, w russkiej księgarni A. A. Flegontowa. 5310

Od 1-go marca potrzebna jest bona polka w średnim wieku. Wymagane b. dobre kilkoletnie świadectwa i znajomość krawieczczyzny. Orla 15, m. 9. 5282

Panna kompletnie zdatna do strojów potrzebna zaraz. Janina, Długa 4. 5056

Posada kasjera fabrycznego na wsi do objęcia zaraz; kaucji potrzeba rs. 1,500. Marszałkowska 141, m. 12, od 3 do 5-ej. 5210

Potrzebna jest maszynistka do trykotów i podręczne. Ulica Dobra № 1, mieszkania № 27, róg Tamki. 5072

Potrzebna jest zaraz bona-frebłówka, do dziecka czteroletniego na wyjazd za granicę, umiejąca nieco po niemiecku, posiadająca dobre świadectwa. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Joanna.” 5120

Potrzebna jest panna dobrze obznajmiona z handlem jako sklepowa. Marszałkowska № 138, m. 7. 5106

Potrzebni są krawcy i panny zdatne do okryć damskich. Niecała 14. 5145

Potrzebna kucharka na wieś z dobremi świadectwami. Jerozolimska 63—10. 5114

Potrzebne są panienki do szycia fasonów.—Długa № 8a, mieszk. № 17. 5320

Potrzebna zaraz maszynistka do robienia pończoch. Mazowiecka 16, Berg. 5322

Potrzebna jest na wyjazd do Łodzi izraelitka znająca szycie i gospodarstwo. Wiadomość: ulica Elektoralna 28, mieszk. 30, od godziny 11 do 3-ej. 5324

Potrzebne panny podręczne i dziewczynki do nauki. Złota 49, m. 3. 5326

Potrzebna panna do haftu białego. Ul. Żelazna 46, m. 41. 5328

Potrzebne do pasmanterji panny kompletnie uzdolnione. Nalewki № 34, mieszk. 2. 5274

Panna służąca, znająca krój i krawieczczyznę, potrzebna zaraz. Świadectwa wymagane.—Wiadomość: Miodowa 1, mieszk. 5. 5285

Poszukuje się osoby starszej, przyzwoitej, lat około 40, władającej językiem francuskim i znającej gruntownie muzykę. Całkowite utrzymanie i 6 rs. miesięcznie. Orla 12, m. 1, pomiędzy godzinzmi 1 a 3-ią. 5351

Praktykanta z dobrej rodziny (chrześcjanina), inteligentnego, z ukończeniem co najmniej 4 klas, posiadającego gruntownie polski, russki i niemiecki, poszukuje Towarzystwo Newskiej Fabryki Nici, ulica Bielańska № 6. 5306

Potrzebny na wieś pisarz znający rolnictwo, w starszym wieku, pojedyńczy, ze świadectwami. Wiadomość: ulica Hoża № 2, sklep rękawiczniczy, godz. 5 wieczór. 5309

Rządca do samodzielnego gospodarstwa, z kaucją do 3,000, które będą zabezpieczone na 1-ym numerze, potrzebny natychmiast. Majątek 31 włók, dobrze zagospodarowany. Oferty wraz z kopjami świadectw przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego do 1-go marca pod „Mucha.” 5256

Technik konstruktor potrzebny do fabryki maszyn. Reflektanci zechcą złożyć kopje świadectw w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 557r

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem. 13r

Angielskich dywanów największy wybór w specjalnym składzie Kyltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. 387r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Chmielna 15. Baranina wyborowa kop. 15, cielęcina 9, zające 90 kop. 5236

Beczka wyborowej kapusty do sprzedania.—Szkolna 5, mieszk. 15. 5315

Bardzo ważne! Zawiązawszy bezpośrednie stosunki z najpoważniejszemi firmami antykwarskiemi za granicą i mając zapewnione przybycie do Warszawy wkrótce głównych przedstawicieli tychże, upraszamy posiadaczy przedmiotów starożytnych wyższej wartości, aby raczyli w razie chętnego a korzystnego spieniężenia takowych, nadsyłać wprost do naszej firmy opis rzeczonych starożytności wraz z adresem, a to w celu umożliwienia korzystnego zbytu sprzedającemu, obcemu zaś nabywcy zaoszczędzenia straty czasu.—N. S. Brüner et Comp., firma założona w 1795 roku, hotel Europejski. 470r

Cenna rzeźba stara w marmurze „Głowa Jowisza”, naturalnej wielkości, do sprzedania. Zielna 13, m. 5, druga brama. 5128

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guz. para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Centryfuga nieużywana fabryki paryskiej za 1,900 franków, franco Warszawa, do odstąpienia. Wiadomość: Zielna 26, m. 12. 5230

Do sprzedania salonowy garnitur mebli, styl Ludwika XVI, rzeźbiony, masyw, orzechowy, do tego mogą być lustra, gzemsy, rozety, kolumny. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszk. 23. 4979

Dla zakładów krawieckich. Wyłączna sprzedaż znanych maszynek „Eclair” do obciągania guzików, posiada J. Lukrec, Leszno 41. 2629

Do sprzedania szeslong za rs. 11. Elektoralna 19, m. 24. 5301

Do sprzedania zupełnie nowy, z fabrycznem poręczeniem, czarny, krótki fortepian najnowszej konstrukcji, 7½ oktaw. Kanonja 4/89, m. 6, od 11 zrana do 4-ej po południu. 5271

Do sprzedania krzesła machoniowe tanio, zegar starożytny pod kloszem, szafeczka, łóżko, sztychy. Od 2—6-ej po południu. Orla 12, m. 5. 5288

Do sprzedania parawan jesionowy o pięciu skrzydłach, szyby matowe. Wiadomość u stróża, ulica Piwna № 2. 578r

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r

Do sprzedania pianino prawie nowe, na którem można grać także za pomocą korby.—Wiadomość: Mazowiecka 5, w zakładzie fryzjerskim Romana. 5014

Fortepian do sprzedania rs. 200. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszk. 2. 5348

Fortepian o siedmiu oktawach jest do sprzedania. Ulica Freta № 53, mieszk. 7. 5334

Fortepian krótki, 7 oktaw, do sprzedania.—Leszno № 24, m. 5. 581r

Fortepiany do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość: lombard, ulica Daniłowiczowska 4. 5325

Fortepian Hofera bardzo dobry do sprzedania. Złota 39, mieszk. 40. 4620

Firanki tanie, łokieć kop. 15. Firanki tanie, łokieć kop. 19. Firanki tanie odpasowane rs. 2.50. Firanki tanie odpasowane rs. 3, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa № 1. 3815

Fortepian piękny sprzedaję ratami najprzystępniejszemi, gwarantuję, wydzierżawiam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 5127

Garniturek fantazyjny elegancki kto ma do zbycia, zechce zostawić adres w kantorze Kurjera lit. G. H. 19. 5167

Garnitur mebli w dobrym stanie, roboty Fickiego, tanio do sprzedania. Twarda 27, mieszk. 4. 5263

Kasa. Poszukuję 2 kas używanych ogniotrwałych Bothego. Jedna ma być № 1 lub 2, druga 5 lub 7. Oferty w kantorze Kurjera dla F. H. 5095

Kupuję złoto i srebro stare na stopienie. Fabryka wyrobów srebrnych W. Birkowskiego, Podwale № 26. 4124

Kocioł miedziany prostokątny albo okrągły, obejmujący około 500 wiader, potrzebny pod № 45 na Chłodną. 615r

Kasy ogniotrwałe 25%, tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kredens do sprzedania, jesion na orzech, w dobrym stanie, za 14 rs. Od godz. 1 do 3-ej. Wspólna 40, mieszk. 8. 5350

Kredens orzechowy i inne meble, pozostałe po zwiniętym magazynie Jana Tarnowskiego, do nabycia u właściciela domu № 12, ulica Solna. 5295

Kilkadziesiąt tomów powieści polskich i francuskich do sprzedania. Trębacka 4, mieszkania 7. 5254

Krowa świeżo ocielona, dająca 5 garncy mleka dziennie, do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska № 115, m. 8. 52 9

Komposty z proszkiem otwockim, doskonale urządzane, 900 pudów miesięcznie, tanio z odstawą nabywcy, ze środka miasta; urządzenie i ładowanie w skrzynie wozów sprzedającego. Oferty do kantoru Kurjera „Komposty.” 5261

Lustra ozdobne duże, styl Ludwika XVI-go, komoda z bronzami, zegar bronzowy do sprzedania. Sala licytacyjna, Królewska. 4653

Latarnia do znikających obrazów do sprzedania. Świętokrzyzka № 25, m. 19. 5268

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres, Rymarska 8. 4504

Lustra dwa owalne, w złoconych ramach, do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka 5, w zakładzie tapicerskim. 4962

Łóżka z francuskiego orzecha, nabyte na wystawie za rs. 470, fotel skórą amerykańską kryty i szczotka francuzka do wycierania nóg, ozdobna. Piękna № 13, m. 1. 4980

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 5253

Meble do sprzedania tanio, garnitur czarny, szafy, szafki, łóżka, umywalnie, biurka.—Ul. Hoża № 17, u stolarza. 4985

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki, fortepian. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 4759

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 5174

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6 5148

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszk. 34. 5200

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli: garnitury, otomany, szafy, kredensy, łóżka, umywalnie i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 381r

Maszyny do szycia, kamasznicza słupkowa rs. 32, Wilsona nożna 16, Wilsona ręczna 9, mało używane, z gwarancją, u mechanika, ul. Twarda 66. 5313

Mydlarzom. Do sprzedania 2 formy miedziane i francuskie ozdobne etykiety do mydeł; po południu, Chmielna 35, mieszk. 2. 5316

Meble używane z trzech pokojów są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 63, mieszkania 7. 5206

Meble bordo eleganckie do salonu za 220 rs. Zielna 15, m. 2. 5243

Otomana tanio. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 5346

Okulary, binokle, lornetki, termometry, woreczki hygieniczne ochronne, irrygatory, środki opatrunkowe „najtaniej” w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 3153

Otomanę, szeslong sprzedam tanio. Miodowa 19, m. 1, oficyna prawa. 5209

Pianino nowej konstrukcji, prawie nowe, tanio sprzedam. Dzika № 40, m. 37. 5154

Pudel biały, tresowany po niemiecku, jest zaraz do sprzedania. Mazowiecka № 4, mieszkania № 7. 5242

Potrzebne podręczne do trykotów oraz uczennice. Bielańska № 21, m. 7. 5258

Panna zdatna upinaczka potrzebna. Zielna 15, m. 2. 5262

Potrzebna bona lub panna z niemieckim i szyciem do lat 40 i sklepowa do rzeźnika, obznajmiona z tym fachem. Nowy-Świat № 59, mieszk. 14. 5244

Potrzebny subjekt z kaucją rs. 300 do składu wódek, obznajmiony w tym zawodzie.—Wiadomość: Marszałkowska № 120, w restauracji, od 3—4-ej po poł. 5251

Potrzebna jest sklepowa z kaucją rs. 100, zaraz. Nowolipie № 47. 5235

Potrzebna kucharka doskonała, rekomendacje wymagane, pensja jaknajlepsza, stosownie do umiejętności. Zgłaszać się: Aleje Ujazdowskie № 37, pierwsze piętro. 5233

Potrzebna maszynistka do trykotów i dziewczynki do nauki. Nowy-Świat 62, mieszkania 35. 5276

Potrzebne: maszynistka, podręczne do trykotów. Dzika 58, m. 6. 5277

Potrzebny rządca za mieszkanie. Nowy-Świat 3. 5215

Pianino i fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Oboźna 9, Fiedler. 5335

Po baronie Krydener do sprzedania: para karych po sześć lat ogierów w cenie 1,000 rs., karetka w doskonałym stanie za 340, lando 300 rs., chomonta angielskie. Stangret Stanisław wskaże, Aleje Ujazdowskie № 31. 5330

Szafa oszklona, druga z szufladkami i kontuar z gablotką, prawie nowe, do sprzedania. Rymarska 14, wiadomość u stróża. 5076

Są do zbycia dwie szafy orzechowe, wykładane drzewem kolorowem, z ozdobami hebanowemi za 180 rs., garnitur mebli machoniowy jedwabny 150 rs., pianino berlińskie (Weber et C-o.) 240 rs., stare obrazy olejne i sztychy. Marszałkowska 78, m. 19, od 10 do 2-ej. 5158

Sprzedam za przystępną cenę aparaty z gorzelni parowej najnowszego systemu wraz z młynem i transmisją do sieczkarni i młocarni, wszystko w najlepszym stanie. Obejrzeć można w Siączycach, gub. kaliska. Bliższa wiadomość: Ponętów Górny, pow. kolski, gub. kaliska. Adres: Kosiński, w Ponętowie Górnym. 5291

Szafy, stoły dębowe, łóżka orzechowe, tokarnię tanio sprzedaję. Hoża 52. 5245

Tokarnia żelazna nowa, dwa łokcie długa, bez suportu, więcej amatorska, tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 23. 5219

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 5300

Tokarnia mała do sprzedania u mechanika. Elektoralna 11. 577r

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Wanna duża (sitzwanne) mało używana, jest tanio do sprzedania. Widok 20, mieszkania 11. 5147

Zupełna wyprzedaż wianków, klatek, latarni, zabawek i naczyń kuchennych, po cenie niżej kosztu, z powodu zmiany interesu. Szafy sklepowe, fortepian Kralla oraz garnitur mebli z pokrowcami, tanio do sprzedania. Czysta 6, Tarnowski. 5159

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe, a także garniturek mebli za 25 rs. Żórawia № 1, m. 10. 5074

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca świeże jabłka, gruszki, winogrona, powidła śliwkowe, konfitury, soki, korniszony, grzyby, rydze, masło świeże, solone, sery, towary kolonjalne w wyborowych gatunkach, cena umiarkowana. 4135

Z powodu wyjazdu piesek pinczerek biały jest do sprzedania. Nowolipie № 66, w sklepiku. 5287

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna Singera ręczna i Whelera-Wilsona nożna, stół dębowy rozsuwany na 12 osób, łóżko orzechowe. Chłodna 25, m. 10. 5341

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę meble z fabryk zagranicznych do trzech pokojów. Wiadomość codziennie od godziny 12—5-ej, róg Alei Ujazdowskiej 35, Wilczej 2, mieszk. 6. 5307

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 szafy orzechowe urzędowe. Ciepła 8, m. 18. 5331

Interesa handl. i mająt.

A) Majątki obdłużone reguluję przez odprzedaż połowiczną lub całkowitą za pośrednictwem banku włościańskiego. Hoża 38, m. 27, od 4 do 6-ej. 5071

Apteka w Ostrogu, gub. wołyńskiej, czyniąca obrotu przeszło 8,000, sprzedaje się wraz z domem. Szczegółów udziela W-ny Ksawery Rudnicki, Warszawa, Bielańska 17, lub listownie, Włodzimierz Grabowski, Nowa Aleksandrja, gub. lubelska. 522r

Bufet w lasku na Czystem do sprzedania. 4740

Dom w środku miasta, urządzony z wszelkiemi tegoczesnemi wygodami, przynoszący dochodu netto rs. 11,000, Towarzystwa rs. 51,000, jest do sprzedania na dogodnych warunkach.—Wiadomość u W-go adwokata Tatarkiewicza, Krakowskie-Przedmieście 56. 4379

Dom z placem frontowym do budowy, w bliskości kolei wiedeńskiej, jest zaraz do sprzedania, do kupna potrzeba około 12,000 rs. Pośrednictwo osób trzecich wyłączone. Wiadomość: Chmielna 60, mieszk. 1. 4714

Do sprzedania krowiarnia. Nowogrodzka 23, mieszk. 1. Tamże trzcina. 514r

Do odstąpienia lub do współki z osobą fachową, z kapitałem od 400 rs., zaraz lub od św. Jana, magazyn mód z pracownią sukien damskich, urządzony z komfortem, z wyrobioną klijentelą, egzystujący kilkanaście lat w mieście gubernjalnem na pryncypalnej ulicy. Tamże potrzebna zaraz starsza panna do strojów. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 533r

Dom do sprzedania w Żyrardowie, zwany „Pod gwiazdą." Wiadomość na miejscu. 5238

Dom do sprzedania przy ulicy Kościelnej № 13 355, w cenie rs. 9,000. Wiadomość na miejscu. u właścicielki. 5239

Do sprzedania w bardzo ruchliwym punkcie sklep spożywczy z produktami wiejskiemi, istniejący od lat trzech, z porządnem urządzeniem i pokojem umeblowanym, na kawiarnię, mleczarnię lub coś podobnego, za przystępną cenę, gotówką lub na wypłaty, przy pewnej gwarancji. Tamże kupić można tanio pompę do wylewania wody z piwnic. Wiadomość w mleczarni, Bracka 21, od 11-ej do 1-ej w południe. 3505

Do wydzierżawienia w Ciechanowie wiatrak, 10 mórg ziemi i dom. Wiadomość: ul. Piękna 46, od godz. 4-ej, stróż wskaże. 5297

Do sprzedania sklep z urządzeniem. Chmielna № 13. 5294

Dom na rozbiórkę do sprzedania od 1-go kwietnia, ulica Ogrodowa № 7. 4825

Dom do sprzedania w okolicy ulicy Siennej, z dochodem brutto rs. 4,800, z planem zatwierdzonym na dalszą budowę. Do kupna potrzeba około rs. 16,000. Oferty pod U. M. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 570r

Fabryki garbarskiej poszukuje się do wydzierżawienia. Oferty w kantorze Kurjera pod „Fabryka." 5311

Handel spożywczy, dystrybucja i nafta, w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 38, mieszk. 18. 5161

Interes korzystny, remizę z wyrobioną klijentelą, sprzedam tanio. Nowy-Świat 32. 4365

Jest do wydzierżawienia zaraz gorzelnia parowa na cztery porządki, w bliskości cukrowni, można pędzić z melassy, od kolei wiorst 16. Wiadomość w Piotrkowie, u adwokata przysięgłego Karola Bronikowskiego. 5248

Kupię dom na Pradze. Wiadomość: apteka Różyckiego, W-ny Skowroński. 5255

Krowiarnia z pięciu krowami do sprzedania każdego czasu. Zielna 25. 5267

Magle do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Nowy-Świat № 4. 5339

Magazyn mód w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Tłomackie 13, mieszk. 1. 5289

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Pańska № 15. 5327

Magle do sprzedania, egzystujące od lat 15. Nowogrodzka № 13. 5226

Place przy ul. Marszałkowskiej № 45 i 47 i Nowowiejskiej № 22, są do sprzedania lub mogą być oddane pod budowę pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Elektoralnej № 13. 5049

Poszukuję kupna domu. Szacunek 15,000 lub plac 2,000 łokci. Kurjer, dla W, K. 5284

Przystąpię jako wspólnik do lombardu lub innego interesu. Kurjer, dla B. 10,000. 5283

Pralnia bielizny ze stałą klijentelą z powodu wyjazdu do sprzedania. Freta 28. 5228

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania, cena przystępna.—Kiosk, Plac Zielony. 551r

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Podwal № 36. 4939

Sklep spożywczy z wygodnem mieszkaniem do sprzedania. Marjensztadt № 11. 4938

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Ulica Pawia 45. 5302

Sklepik do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 31. 5303

Skład mąki i legumin do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 2, w sklepie. 5318

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam z powodu zmiany interesu. Ulica Chmielna 23. 5340

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 63. 5323

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z urządzeniem na naftę do sprzedania. Ulica Sosnowa № 6, mieszkania 3. 5329

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Leszno 72. 5252

Sprzedam sumę hypoteczną 1,980 rs. z ustępstwem 10 do 15%. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 73, mieszk. № 11, zrana między 10 a 12-tą. 5265

Sklep do sprzedania spożywczo-tabaczny.—Piekarska № 1, w kawiarni. 5352

Wszelkie kwity lombardowe kupuję. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście № 8, m. 7, w Kazimirówce. 5081

Wspólniczki z kapitałem około 2,000 rs. poszukuje się do interesu galanteryjnego na Marszałkowskiej. Porozumieć się można od godziny 5-ej lub oferty składać: Zgoda № 5, mieszkania 29. 5293

W jednem z miast gubernjalnych Królestwa jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa, dawno prosperująca fabryka mydła, z kompletnem urządzeniem, może być wydzierżawiona od 1-go lipca na dłuższy czas, lecz tylko specjaliście. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. A. C. E. 536r

Z powodu słabości do sprzedania dystrybucja z galanterją i wiktuałami, komorne 13 miesięcznie, sklep z pokojem. Wiadomość: Podwale № 19. 4942

Z wędlinami sklep, z lodownią, warsztatem albo bez, w środku miasta, do sprzedania.—Wiadomość w łasku na Czystem. 4739

Za bezcen do sprzedania korzystny interes w Warszawie z powodu stosunków familijnych. Leszno 40, m. 9, od 3 do 6-ej. 4976

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia interes fabryczno-handlowy z wyrobioną klijentelą. Do kupna potrzebne są 4,000 rs.—Wiadomość: ulica Marszałkowska № 56, mieszkania 17. 5333

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu świeżo odrestaurowane 2 mieszkania, składające się z 19 pokoi, w razie żądania mogą być podzielone na mniejsze mieszkania, stosownie do życzenia. Wiadomość na miejscu, Aleja Ujazdowska № 17, mieszkania № 2. 5227

Dwa pokoje na dole, w dziedzińcu za sztachetami od frontu, do wydierżawienia od 1-go kwietnia na kantor. Wiadomość u rządcy: Senatorska 35. 5319

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 5336

Każdego czasu do wynajęcia 1 pokój, alkowa i kuchnia na parterze oraz suterena obszerna, zaraz lub od kwartału. Ul. Śliska № 18. 5143

Lokal suchy i ciepły, od 8-go kwietnia, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, góra, piwnica, ogródek, zlew, wodociąg. Nowolipie 41, obok Bazaru. 5140

Na bardzo przystępnych warunkach w Nowo-Mińsku (gubernia warszawska), oddają się od dnia 1/13 maja—do 1/13 września roku bieżącego, dwa letnie mieszkania w jednym domu składające się: pierwsze z 4-ch, drugie z 5-ciu pokoi, z dużym fruktowym ogrodem i zabudowaniami. Bliższe szczegóły w Nowo-Mińsku, (gubernia warszawska)—mieszkanie dowódcy 56 rezerwowego bataljonu. 5278

Od 1-go kwietnia. Na parterze 7 pokoi, przedpokój, pasaż, kuchnia, z ogrodem fruktowym, werendą. Na 1-m piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, przy ulicy Szczyglej № 6—8, lub Okótnik obok cyrku i tatersalu № 7. 5292

Od kwietnia cztery pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, wodociąg, zlew, drugie piętro front. Wygodny rozkład. Marszałkowska 140, mieszkania 15. 5314

Osoba potrzebująca pokoju słonecznego z meblami i usługą przy ul. Świętokrzyzkiej, raczy złożyć ofertę poste-restante pod M. M. 5269

Od 8-go kwietnia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, zlew i wodociąg, pierwsze piętro front. Ogrodowa 16. 4682

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 269r

Pokój dla kobiety inteligentnej, pomieszczenie dla panienki kształcącej się. Włodzimierska № 6, m. 10, parter. 5075

Pokój umeblowany, opał, usługa, do wynajęcia zaraz. Grzybowska 17, m. 3. 5086

Poszukuje się domku w ogrodzie lub mieszkania 6 do 7 pokoi z kuchnią—w okolicy Marszałkowskiej, od Królewskiej do Wilczej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. H. W. 5224

Poszukuję od kwietnia lub lipca trzy większe lub cztery mniejsze pokoje, przedpokój, kuchnia, piętro 2-e najwyżej, w okolicy Marszałkowskiej. Oferty szczegółowe przyjmuje kiosk przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej dla J. 576r

Poszukuje się 2-ch pokoi frontowych, parterowych, na kantor księgarski, w okolicy Brackiej, Szpitalnej, Mazowieckiej, Chmielnej. Oferty z ceną do Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, dla „Księgarni." 580r

Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 76, m. 44. 5337

Potrzebne od kwietnia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, można na 2-m piętrze w oficynie. Oferty: Kurjer Warsz. pod „Sienna." 5217

Pokój do wynajęcia z meblami przy familji, dla kobiety przyzwoitej, lub mężczyzny wiekowego. Nowy-Świat № 16, m. 23. 5189

Pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem do najęcia. Sienna 18, m. 3. 5220

Pokój umeblowany, jest do wynajęcia od 4 marca. Orla № 2, parter. 5273

Pokój umeblowany rs. 6, przy poważnej osobie. Marszałkowska 83, m. 15. 5280

Sklep z kuchnią do wynajęcia każdego czasu. Ogrodowa 46, stróż wskaże. 5234

Stajnia, wozownia, góra także zdatne na magazyn, zaraz do odnajęcia. Leszno 33, Tamże żyrandol gazowy do sprzedania, mieszkania 26. 556r

Zaraz pokój umeblowany, dla inteligentnej osoby, lub pomieszczenie dla panienki kształcącej się przy wdowie. Bednarska 12, mieszkania 3. 5222

2 pokoje z balkonem lub pokój, (salonik), umeblowane, słoneczne, frontowe, z usługą, do wynajęcia zaraz. Widok 22, mieszkania № 4. 5344

3, 1, 2 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, zlewem do wynajęcia od 1 kwietnia 1891. Nowolipie 17. 4017

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Ulica Zielna № 41, dom za Nowo-Zielną. 4933

Doniesienia rozmaite.

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 4110

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 4262

Aux Quatre Saisons, Mazowiecka 11. Pracownia sukien, okryć, z własnych i powierzonych materjałów. Specjalność kostiumy wiosenne i spacerowe angielskie. Ceny możliwie nizkie. 5317

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 5304

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18, poleca szlafroki, matinki gotowe, oraz na zamówienie. 288r

Kantor mamek. Zgoda № 6. 4671

Biedna wdowa od lat 6-u po urzędniku, mająca jedynego syna, ucznia 3-ej klasy, a nie będąca w możności dać mu regularnego życia, utrzymuje się bowiem z szycia, żywiła go dotąg jak mogła. Gdy jednak dziecko zapadło na zdrowiu, a lekarze, jako powód choroby wskali nieprawidłowe i niedostateczne odżywianie, a jako kurację zalecili wyjazd na wieś i pożywne pokarmy, odzywa się do miłosierdzia ojców i matek rodzin, prosząc o zaofiarowanie środków na kurację zagrożonego syna. Ulica Pawia № 13, mieszkania 4. 5338

„Dymienie kominów." Usuwąmy za pomocą własnych nowo wynalezionych wentylatorów od 5 rubli za sztukę, z ustawieniem i gwarancją.—Firma „Gudronit." Osuszanie mieszkań, A. Ciszewski, budowniczy i S-ka. Wierzbowa № 6. 4895

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 546r

Karbowanie sukien, plisowanie koronek teraz. Niecała 12. „Manufaktura Krajowa." A Brochocki. 4986

Konopacka Władysława wykończa suknie, okrycia i ubiory dziecinne. Marszałkowska 129, mieszkania 12. 4964

Kobieta życzy dziecka do piersi. Aleje Jerozolimskie № 115, m. 35. 5290

„La Couronne," słynny francuzki lakier do bucików—sprzedaje się w składach materjałów aptecznych. 2628

Massażystka przyjmuje chorych od godz. 1-ej do 4-ej codziennie. Ulica Wspólna 23—7. 5173

Mamka potrzebna zaraz. Hoża № 38, mieszkania 25. 5349

Najtańsze ubiory męzkie i materjały na takowe poleca krawiec Chmurczyński. Nowogrodzka 30. 4377

Nagrody 5 rs., kto odprowadzi zbiegłego psa mopsa czarnej mordy, maści szarej, na ulicę Włodzimierską № 11, m. 4. 5126

Nagrody rs. 10 dostanie odnoszący zgubione w niedzielę pudełeczko z drobną popsutą biżuterją. Leszno 88, m. 2. 5223

Nadrabianie pończoch 30 kop.; tamże skarpetki od 30 kop. Świętokrzyzka 35. 5342

Obiady wiejskie na czystem maśle, zdrowe. Nowy-Świat 38—5. 5240

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na różnego rodzaju powozy, sanki i t. p. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na konie. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na uprząż 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na różne maszyny. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na meble. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na przedmioty dużej objętości. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na wszelkie towary. 4930

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 571r

Przy pierwszej stacji kolejowej za Warszawą jest do wydzierżawienia młyn parowy, papiernia, oraz ładny dom w parku z 11-tu pokoi, na letnie mieszkanie. Tamże jest parowa młocarnia do sprzedania. Bliższa wiadomość: Żórawia 3, m. 18. 3586

Przyjmuję do szycia bieliznę, krawieczyznę, ubrania dziecinne, ubieram kapelusze po nizkiej cenie. Wspolna 29, m. 10. 4953

Przyjmuje zamówienia na wyroby z terracoty ozdobne i wzory fröblowskie. Tamże roboty deskowe, klockowe i inne. Żórawia 31, mieszkania 2. 5111

Szanowni filantropi! najnieszczęśliwsza wdowa, błaga o 6,000 rs., procent 8 w połowie amortyzacji, gwarancja pewna, życie 3-ch osób na sercach waszych zależy, przekonać się proszę. Chmielna 62, m. 1. 4271

Studjujący Spirytyzm, tudzież świadomi osób obdarzonych fenomenalną indywidualnością w tym kierunku,—może zechcą, celem wspólnych badań, złożyć adres swój kantorowi Kurjera Warszawskiego dla „Memento mori." 5286

Warszawska fabryka trumien metalowych Stanisława Pożniak. Krakowskie - Przedmieście № 6, a skład fabryczny Nowy-Świat № 48, połączony z magazynem żałobnym, bezwarunkowo jest najtańszym, gdyż trumny są wyłącznie i specjalnie z mej własnej fabryki z czem się polecam. 300r

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 3354

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Февраля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).